

KS. JAN ZWIĄZEK

W SŁUŻBIE NIEPOKALANEMU SERCU MARYI. ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ BISKUPA STANISŁAWA CZAJKI

1. Wprowadzenie

W dziejach diecezji częstochowskiej do grona najbardziej znanych i zasłużonych postaci bez wątpienia należy ks. dr Stanisław Czajka, pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, rektor Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i biskup pomocniczy w diecezji częstochowskiej. Jedynie w okresie kilkunastu lat drugiej Rzeczypospolitej mógł działać w pełnej wolności Ojczyzny i Kościoła katolickiego. Od 1939 r. aż do końca swego życia w 1965 r. żył i działał w warunkach wytworzonych przez systemy totalitarne, które prowadziły systematyczne działania przeciwko Narodowi Polskiemu, analogicznie jak i przeciwko Kościołowi katolickiemu na ziemiach polskich. Było rzeczą bardzo trudną kontynuować w takich okolicznościach działalność kościelną, zachowując całkowitą wierność Bogu i Ojczyźnie. Istniejące ograniczenia w działalności kościelnej mimo najlepszej woli duchownych i wiernych powodowały negatywne skutki w działalności zewnętrznej. Jedynie możliwa była niezależność wewnętrzna, chociaż świadomość niemożliwości realizowania pełnej służby Bogu i Ojczyźnie prowadziła do osłabienia właściwej aktywności i zniechęcenia nawet najbardziej idealistycznie nastawionych kapłanów. Biskup zdecydowanie stawał w obronie wartości religijnych i narodowych, zdając sobie doskonale sprawę, że przeciwko niemu były skierowane potężne siły, a nawet przemoc. Za takimi działaniami funkcjonariuszy zarówno nazizmu jak i komunizmu następowały represje i to najczęściej najbardziej dotkliwe. Ale zdawał sobie jednocześnie sprawę ze swego stanowiska i posłannictwa w Kościele i Narodzie. Wierny ideałom wyniesionym z domu rodzinnego i utwierdzonym w życiu kapłańskim na różnych stanowiskach stał się obrońcą i filarem wiary tak dla duchowieństwa i wiernych. Posiadane zdolności powiększał swoją pracowitością i dzięki temu jego nauczanie posiadało znamię głębokiej wiedzy potwierdzonej własnym życiem. Także jego zewnętrzny wygląd powiększał jego autorytet, zwłaszcza wówczas kiedy przemawiał jako obrońca spraw Bożych.

Celem niniejszego artykułu jest przypomnienie tej nieprzeciętnej osobistości w dziejach diecezji częstochowskiej zwanej także diecezją maryjną dzięki jasno-

górskiemu sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej. Rozumiał rolę i znaczenie Matki Boskiej Częstochowskiej w dziejach diecezji *położonej około Jasnej Góry*¹. W życiu osobistym był wielkim czcicielem Matki Boskiej, a jednocześnie w kazaniach i przemówieniach głosił Jej chwałę. W warunkach antyreligijnego reżimu, który chciał wyeliminować wiarę katolicką z życia publicznego i prywatnego biskup pomocniczy w diecezji częstochowskiej głosił cześć Matki Boskiej Częstochowskiej jako Królowej nie tylko Polski, ale wszystkich narodów słowiańskich. Takie poglądy wypływały z jego najgłębszych przekonań osobistych, bowiem w całym swym życiu był wielkim czcicielem Najświętszej Maryi Panny. Głosząc chwałę Matki Boskiej Częstochowskiej zawsze wskazywał Jej rolę w dziejach Narodu Polskiego, szczególnie w najtrudniejszych wydarzeniach narodowych. Tych przekonań zdecydowanie bronił. Z jego głębokiej wiary wypływała postawa głębokiego szacunku dla każdego człowieka. Z szacunkiem odnosił się zarówno do duchownych jak i świeckich. Taka postawa humanistyczna cechowała jego codzienne życie. Był kapłanem, który swoje kapłaństwo bardzo sobie cenił i taką postawę propagował w swojej działalności na stanowisku rektora Seminarium Duchownego, a zwłaszcza w czasie swojej posługi biskupiej w diecezji. Dawał temu wyraz w codziennych spotkaniach z kapłanami oraz w czasie spotkań podczas wizytacji kanonicznych parafii. Umiał wysłuchiwać wypowiedzi kapłanów. Jego gorliwość kapłańska samorzutnie udzielała się duchownym, a wśród wiernych budziła szacunek i uznanie. Odpowiedzią na jego postępowanie względem duchownych była wielka życzliwość dla swojego biskupa pomocniczego, czego wyrazem był liczny udział kapłanów w nabożeństwach i spotkaniach, którym przewodniczył.

Życie i działalność biskupa Stanisława Czajki nie zostały zapomniane wraz z jego odejściem z tej ziemi. *Ślady jego stóp* zapisały się na trwałe w dziejach diecezji częstochowskiej zarówno w instytucjach diecezjalnych jak i w licznych parafiach, w których spotykał się bezpośrednio z wiernymi. Nadto znalazł trwałe miejsce w literaturze naukowej poświęconej dziejom diecezji częstochowskiej, bowiem żadne opracowanie nie mogło pominąć jego aktywnej działalności w diecezji. Podobnie w opracowaniach poświęconych dziejom Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego znalazł trwałe miejsce. Pierwszy biogram o zmarłym biskupie napisał jego wieloletni współpracownik – wikariusz w parafii św. Zygmunta w Częstochowie ks. Leopold Sokołowski². Został oparty na materiale źródłowym oraz na podstawie osobistych obserwacji i bezpośrednich wspomnień autora. W późniejszych latach jego życiorys był publikowany w opracowaniach encyklopedycznych i słownikowych³. Najbar-

¹ T. Kubina, *Pierwszy list pasterski*. Wiadomości Diecezjalne I(1926), ss. 4, 6.

² L. Sokołowski, *Ś.p Ksiądz Biskup Stanisław Czajka*, Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne (dalej: CzWD) 39(1965), s. 243 – 246.

³ O życiu i działalności biskupa Stanisława Czajki ukazały się dotychczas m.in. następujące publikacje: L. Sokołowski, dz. cyt.; W. Patykiewicz, *Biskup Stanisław Czajka Zeszyty Naukowe KUL* 10(1967), s. 93 – 94; H. Babiński, *Częstochowskie Seminarium Duchowne w latach II wojny światowej* CzWD 43(1969), s. 74 – 78; J. Związek, Ks. Czajka Stanisław, *biskup pomocniczy w Częstochowie*. Prawo Kanoniczne 14(1971), nr 3 – 4, s. 308 – 310; J. Związek, *Biskupi pomocniczy*

dzień dokładnym i całościowym opracowaniem poświęconym biskupowi Czajce jest praca magisterska ks. Marka Jelonka, napisana na seminarium naukowym z historii Kościoła w Częstochowskim Seminarium Duchownym w Częstochowie w 1994 r.⁴. W wielu wypadkach w niniejszym artykule zostały wykorzystane wiadomości podane w tej rozprawie. Wreszcie wszelkie opracowania poświęcone dziejom diecezji częstochowskiej ukazują jego działalność.

Nieocenionym nadto źródłem do opracowania życia i działalności biskupa Czajki są *Akta personalne biskupa Stanisława Czajki* przechowywane w Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej w Częstochowie⁵. Autorowi niniejszego opracowania nie są znane zapisy, podane przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, które w rzeczywistości są opiniami osób postronnych, wrogo nastawionych do wszelkiej działalności biskupa Czajki, a z tych powodów najczęściej nie spełniają kryterium wiarygodności naukowej. Nie są to więc dokumenty spełniające istotne warunki źródła historycznego, z którymi trzeba byłoby prowadzić polemikę. Tymczasem zachowane źródła diecezjalne stanowią pełną i wiarygodną dokumentację do badań naukowych.

2. Młodość i wykształcenie

Urodził się 13 listopada 1897 r. we wsi Kamienna w gminie Chodecz w powiecie włocławskim w guberni warszawskiej⁶. Miejscowość ta należała do parafii Lubień w dekanacie włocławskim w diecezji kujawskiej czyli kaliskiej. Parafia ta była pod wezwaniem św. Katarzyny. Liczyła około 4 tysięcy wiernych. Na terenie parafii był rozpowszechniony kult Najświętszej Maryi Panny, głównie Matki Boskiej Różańcowej oraz kult św. Rocha⁷. W kościele parafialnym został ochrzczony

w diecezji częstochowskiej, *Częstochowskie Studia Teologiczne* (dalej: CzST) 2(1974), s. 65 – 68; J. Związek, *Czajka Stanisław bp.*, w: *Encyklopedia katolicka*, pod red. R. Łukaszyka, Lublin 1979 t. 3, kol. 749 – 750; J. Batorski, *Działalność prawno – administracyjna i duszpasterska biskupa Stanisława Czajki w diecezji częstochowskiej w latach 1944 – 1965*, Kraków 1980 (mps w Bibliotece Seminarium Duch. w Częstochowie); J. Związek, *Czajka Stanisław (1897 – 1965) biskup pomocniczy w diecezji częstochowskiej*, w: *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*, pod red. J. R. Bara, Warszawa 1981 cz. 1 s. 84 – 89; J. Kowalski, *Czajka Stanisław (1897 – 1965) biskup pomocniczy, kanonista*, w: *Słownik polskich teologów katolickich 1918 – 1981*, pod red. L. Grzebień, Warszawa 1983 t. 5 s. 247 – 248; *Katolicki Uniwersytet Lubelski w latach 1925 – 1939 we wspomnieniach swoich pracowników i studentów*, pod red. G. Karolewicz, Lublin 1989 ss. 33, 49, 56, 118, 152 – 153, 222, 254, 356; *Biskup Stanisław Czajka*, w: *50 lat kapituły częstochowskiej 1951 – 2001*, pod red. I. Skubisia, Częstochowa 2002 s. 84 – 86; J. Związek, *Będę głosił chwałę Matki Bożej do końca swego życia. Ks. bp dr Stanisław Czajka (1897 – 1965)*, *Nasz Dziennik* Nr 32(3353): 2009 s. 23 – 24.

⁴ M. Jelonek, *Życie i działalność biskupa pomocniczego diecezji częstochowskiej Stanisława Czajki (1897 – 1965)*, Częstochowa 1994 (mps - praca magisterska w Bibliotece Seminarium Duchownego w Częstochowie).

⁵ Akta personalne biskupa Stanisława Czajki, Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej (dalej: AACz) sygn. III 27.

⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa 1886, t. 3, s. 190.

⁷ Tamże, t. 4, s. 404.

otrzymując imię św. Stanisława Kostki. W rodzinnej miejscowości nie było w tych latach szkoły elementarnej i dlatego dzieci musiały uczęszczać do odległego Lubienia. Rodzicami jego byli Andrzej i Marianna z d. Gapińska, którzy posiadali własne gospodarstwo rolne. W domu rodzinnym panowała atmosfera religijna i patriotyczna. Tak jak we wszystkich rodzinach wiejskich od najmłodszych lat był zatrudniany w robotach gospodarskich, głównie przy paszeniu bydła. Rodzice wysłali go do szkoły elementarnej w pobliskim Kłotnie, które było miejscowością parafialną, a jednocześnie istniała tam szkoła elementarna, do której z Kamiennej było znacznie bliżej niż do Lubienia⁸. W szkole elementarnej uczono przede wszystkim czytania, pisania, rachowania i religii. Tak w Kamiennej jak i w Kłotnie istniały folwarki, należące do dóbr biskupów włocławskich, w których miejscowi chłopci odrabiali obowiązkowe roboty na rzecz właścicieli⁹. Po powrocie ze szkoły pasał krowy. Jako pilny uczeń osiągał dobre wyniki w szkole, a podczas paszenia bydła czytał książki. Tak czytającego książkę zauważyli go przejeżdżający tamtejszą drogą dwaj kapłani, spośród których jednym był proboszcz z parafii Kłotno ks. Franciszek Świetlicki, który w chłopcu rozpoznał ministranta w swojej świątyni. Ksiądz Proboszcz zatrzymał swój pojazd i zapytał go czy lubi czytać książki. Kiedy chłopiec dał twierdzącą odpowiedź, wówczas tenże kapłan dalej zapytał, czy chciałby dalej się uczyć. W odpowiedzi usłyszał, że chciałby się uczyć, ale jego rodzice są biedni i nie mają pieniędzy na jego kształcenie. W tej sytuacji ks. Świetlicki udał się do domu rodzinnego Czajków i oznajmił im, że młodego Stanisława należy wysłać na dalszą naukę, a potrzebne pieniądze na ten cel on będzie płacił. Ojciec wprawdzie widział przyszłość syna w prowadzeniu gospodarstwa rodzinnego, ale w końcu zrezygnował ze swoich planów i zgodził się na oddanie syna do szkoły na poziomie średnim. Tego kapłana biskup Czajka wspominał zawsze z wielkim sentymentem i wdzięcznością¹⁰.

Po ukończeniu szkoły elementarnej w 13 roku życia (1909 r.), zapewne pod wpływem ks. Świetlickiego został przyjęty po złożeniu egzaminów wstępnych do Gimnazjum Księży Pijarów w Piotrkowie Trybunalskim¹¹. W tym czasie w szkołach średnich w Królestwie Polskim językiem nauczania był język rosyjski, a tylko prefekci katolicy uczyli religii w języku polskim¹². Najpierw było to kolegium księży jezuitów, ale po kasacie zakonu w Królestwie Polskim i w całym świecie te zakłady szkolne przejęli księża pijarzy. Tę szkołę wybrał ks. Świetlicki zarówno ze względu na wysoki poziom naukowy i katolicki charakter wychowania, w którym także wychowywano w duchu patriotycznym. Wydaje się także, iż ks. Świetlicki wybierając tę szkołę chciał ustrzec swego podopiecznego przed wpływami rosyjskimi, co nale-

⁸ Z. Miedziński, *Pamięci biskupa Czajki*, *Katolik* 38(1990), s. 5.

⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 4, s. 190.

¹⁰ Tę relację przekazał piszącemu sam biskup Czajka podczas wizytacji kanonicznych parafii, kiedy jako diakon towarzyszył Biskupowi w tych czynnościach.

¹¹ Z. Bartzak, *Szkolnictwo w okresie zaborów*, w: *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, pod red. B. Baranowskiego, Piotrków 1989, s. 322 – 328.

¹² E. Polanowski, *Męskie Gimnazjum Klasyczne (1886 – 1914)*, w: *Szkoła kaliska. Dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu*, Kalisz 1993, s. 96 – 116.

zało do podstawowych zadań w gimnazjach rządowych¹³. Po ukończeniu czwartej klasy w tej szkole musiał naukę przerwać, bowiem rozpoczęły się działania wojenne w 1914 r. Powrócił do rodzinnego domu, ale nadal kontynuował naukę w zakresie szkoły średniej ucząc się prywatnie, także dzięki pomocy materialnej Księdza Proboszcza z Kłotna.

Od wczesnych lat dziecięcych należał do grona ministrantów w kościele parafialnym w Kłotnie. Służbę przy ołtarzy spełniał z wielką pobożnością i zaangażowaniem. Atmosfera w domu rodzinnym oraz opieka i pomoc w kształceniu się ze strony ks. Świetlickiego sprawiły, że zdecydował się wstąpić do Seminarium Duchownego we Włocławku¹⁴. W progi seminaryjne wstąpił w okresie trwania działań wojennych. Musiał jednakże najpierw ukończyć naukę w zakresie szkoły średniej. Dlatego uczęszczał w okresie dwóch lat do Liceum im. Piusa X we Włocławku, w którym uzyskał świadectwo dojrzałości. Ta szkoła była prowadzona przez władzę diecezjalną we Włocławku¹⁵. W czasie pobytu w Liceum udzielał korepetycji słabszym w nauce uczniom, aby dzięki zarobionym pieniądзом zakupić niezbędne pomoce naukowe dla siebie. Po zakończeniu nauki w Liceum im. Piusa X wstąpił do Seminarium Duchownego, w którym studia seminaryjne trwały 4 lata (piąty rok studiów został wprowadzony w 1920 r.)¹⁶. Jednakże podczas studiów ze względu na trudne warunki wojenne musiał przerwać naukę i leczyć się w uzdrowisku w Ciechoćniku, ponieważ powróciła choroba płuc. Mieszkał w tym mieście w Domu Księżki Emerytów. W 1919 r. powrócił do Seminarium Duchownego po rocznej chorobie i rekonwalescencji. Przełożeni seminaryjni za wstawiennictwem ks. Świetlickiego pozwolili mu na zaliczenie materiału naukowego z minionego roku (choroby i leczenia się) w czasie studiów na piątym roku studiów. Dzięki temu nie musiał przedłużyć studiów seminaryjnych o jeden rok. Podczas studiów seminaryjnych, podobnie jak w okresie nauki w Liceum, sprawował się wzorowo, a egzaminy składał zazwyczaj z wynikiem dobrym. W ostatnim roku studiów seminaryjnych był opiekunem (superiorem) kleryków pierwszego roku pobytu w Seminarium Duchownym, wśród których był późniejszy prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Świecenia kapłańskie przyjął w dniu 13 czerwca 1920 r. w bazylice katedralnej z rąk biskupa włocławskiego Stanisława Kazimierza Zdzitowieckiego. Nie miał wówczas ukończonych 23 lat życia, ale otrzymał odpowiednią dyspensę od wieku i mógł przystąpić do święceń kapłańskich¹⁷.

¹³ J. Związek, *Przeciwko rusyfikacji polskich uczniów w progimnazjum częstochowskim* (1880 – 1894). CzST 31(2003), s. 293 – 313.

¹⁴ S. Librowski, *Włocławskie Seminarium Duchowne na przestrzeni czterech stuleci*, Lublin 1970.

¹⁵ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, Włocławek 1933, s. 301 – 302.

¹⁶ Tamże, s. 306.

¹⁷ Akta personalne biskupa Stanisława Czajki, sygn. III 27; L. Sokołowski, *Ś.p. Ksiądz Biskup Stanisław Czajka*, s. 243.

3. Praca duszpasterska i katechetyczna

Do pracy duszpasterskiej jako wikariusz został skierowany przez władzę diecezjalną do parafii Konopiska w dekanacie częstochowskim. Była to placówka duszpasterska położona na południowych krańcach rozległej diecezji wrocławskiej, granicząca z diecezją kielecką i wrocławską (od 1925 r. z diecezją katowicką). Była to miejscowość, w której większość mieszkańców pracowała we własnych gospodarstwach rolnych, ale duża część mieszkańców znalazła pracę zarobkową w zakładach przemysłowych w Częstochowie oraz w miejscowych kopalniach rudy żelaza. Natomiast część mieszkańców udawała się także na roboty sezonowe do Niemiec. Duszpasterstwo było tu dobrze zorganizowane dzięki gorliwości ówczesnego proboszcza ks. Stefana Wróblewskiego. Zgodnie z zaleceniami biskupa Zdzitowieckiego zorganizował w parafii stowarzyszenia katolickie, a wśród nich stowarzyszenia polskiej młodzieży męskiej i żeńskiej. Udzielał się także w pracy społecznej wśród ludności chłopskiej zakładając kółko rolnicze, dzięki czemu miejscowi gospodarze mogli zapoznać się i wprowadzać w swoich gospodarstwach najnowsze formy gospodarowania, a głównie nowoczesne sposoby uprawy roli. Zorganizował także Straż Ogniową (Pożarną). W tak zorganizowanej parafii neoprezbiter mógł poznać nie tylko aktualne problemy duszpasterskie, ale przede wszystkim sposoby ich rozwiązywania i metody pracy parafialnej¹⁸. Pochodząc ze środowiska wiejskiego tym bardziej rozumiał problemy religijne i społeczne w tej miejscowości. Jednocześnie był nauczycielem religii w miejscowych szkołach powszechnych. Z powodu podeszłego wieku i słabego zdrowia księdza Wróblewskiego, który często przebywał w zakładach leczniczych musiał spełniać wszystkie obowiązki duszpasterskie w tej parafii. Był szczególnie zaangażowany w duszpasterstwie młodzieży.

Jednakże po 9 miesiącach pracy w Konopiskach został przeniesiony, także na stanowisko wikariusza, do parafii Pajęczno w dekanacie brzeźnickim, w której proboszczem był znany z działalności społecznej i patriotycznej ks. Walerian Pogorzelski, który z powodu złego stanu zdrowia musiał często przebywać w szpitalach i uzdrowiskach. Kiedy jednak stan zdrowia ks. Pogorzelskiego poprawił się, w listopadzie 1921 r. ks. Czajka został przeniesiony, również na stanowisko wikariusza, do parafii św. Barbary w Częstochowie. Była to duża parafia, w której był jedynym pomocnikiem proboszcza. W diecezji wrocławskiej po I wojnie światowej był ogromny brak duchowieństwa, co było skutkiem wrogiej polityki władz rosyjskich w okresie zaborów. W parafii św. Barbary w Częstochowie proboszczem był ks. Marian Nassalski, zesłaniec za działalność patriotyczną przez władze carskie do Jarosławia nad Wołgą, redaktor *Homiletyki* (33 tomy) i *Przewodnika Społecznego* oraz autor licznych rozpraw i artykułów teologicznych, a w diecezji częstochowskiej pierwszy oficjał Sądu Biskupiego. Praca duszpasterska w tej parafii miała szczególne znaczenie ze względu

¹⁸ B. K. ks., *Ksiądz Stefan Wróblewski*, Kronika Diecezji Kujawsko – Kaliskiej (dalej: KDKK) 16:(1927), s. 214 – 216; *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Vladislaviensis seu Calissiensis pro Anno Domini 1907*, Vladislaviae 1906, s. 73.

na bliskość sanktuarium jasnogórskiego i łączność z nim parafii św. Barbary¹⁹. Duszpasterstwo w podjasnogórskiej parafii wymagało specjalnych zdolności i gorliwości. Do parafii św. Barbary przybywali bowiem nie tylko miejscowi parafianie, ale także pielgrzymi z całej Polski. Jednocześnie wielu parafian uczęszczało na nabożeństwo na Jasnej Górze, gdyż sanktuarium znajdowało się w granicach tej parafii. Pracując w tej parafii osobiście pogłębiał swoją pobożność maryjną. Jego podstawowym obowiązkiem było wszakże nauczanie religii w miejscowych szkołach powszechnych. Dał się poznać jako gorliwy nauczyciel religii i duszpasterz młodzieży. Na tej placówce parafialnej zastała go bulla papieża Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* z 28 X 1925 r., na mocy której została utworzona diecezja częstochowska. Został inkardynowany do nowopowstałej diecezji pozostając na dotychczasowym stanowisku wikariusza i prefekta w parafii św. Barbary²⁰.

Papież Pius XI w encyklice *Ubi arcano Dei* z 1922 r. wskazał na konieczność rozwinięcia aktywności wiernych w Kościele poprzez zakładanie stowarzyszeń religijnych, w tym szczególnie młodzieżowych. W diecezji wrocławskiej biskup Zdzitowiecki podjął tę inicjatywę i takie stowarzyszenia powstały w wielu parafiach²¹. W parafii św. Barbary to zadanie miał spełnić ks. Czajka. Był to bardzo odpowiedzialny odcinek pracy parafialnej w niepodległej Rzeczypospolitej. W podjasnogórskiej parafii taką działalność miał prowadzić nie tylko w jej obrębie, ale także współpracować z duszpasterstwem młodzieżowym w skali ogólnopolskiej, skoncentrowanym na Jasnej Górze. W parafii zostały założone przez niego stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, skupione wówczas w Związku Młodzieży Polskiej Męskiej i Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej. W kwietniu 1924 r. te stowarzyszenia ufundowały własny sztandar, którego poświęcenia dokonał ks. Czajka. Była to praca trudna i odpowiedzialna, wymagająca od prowadzącego kapłana zarówno wiedzy jak i osobistego zaangażowania. Z tej pozycji uczestniczył także w uroczystościach młodzieżowych na Jasnej Górze. Brał udział jako duszpasterz młodzieży w zorganizowanym na Jasnej Górze zlocie młodzieży w dniach 4 – 5 maja 1924 r. W drugim dniu zlotu zorganizował spotkanie młodzieży z całej Polski w sali parafialnej św. Barbary. W czasie tego spotkania ks. Antoni Radomski wygłosił referat programowy, a on zajmował się sprawami organizacyjnymi. Dzięki jasnogórskim spotkaniom młodzieży katolickiej poznał doniosłość tego rodzaju działalności duszpasterskiej oraz zapoznał się z metodami prowadzenia takiej działalności²².

W tych samych latach rozpoczynało się zorganizowane duszpasterstwo inteligencji katolickiej w Polsce. Była to przede wszystkim zashuga Katolickiego Uni-

¹⁹ J. Związek, *Nassalski Marian (1860 – 1942)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, pod red. E. Rostrowskiego, Wrocław 1977, t. 22, s. 590 – 591; Tenże, *Z przeszłości parafii pw. św. Barbary w Częstochowie*, w: *Przy źródle Jasnogórskiej Pani*, pod red. J. Mazura, Kraków 2007, s. 42 – 45.

²⁰ Bulla pap. Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas*, *Acta Apostolicae Sedis* 17(1925), s. 521 – 528 *Wiadomości Diecezjalne* 1(1926), s. 1 – 2; *Nowe granice diecezji wrocławskiej i częstochowskiej (wg bulli papieskiej Vixdum Poloniae unitas)*, *KDKK* 19(1925), s. 479.

²¹ J. Związek, *Katolickie stowarzyszenia społeczne w diecezji częstochowskiej (1925 – 1939)*, *Częstochowa* 1994, s. 28 – 42.

²² A. Radomski, *Zlot Młodzieży Żeńskiej w Częstochowie*, *KDKK* 18(1924), s. 260 – 263.

wersytetu Lubelskiego. Także w Częstochowie inteligencja katolicka podejmowała inicjatywy zmierzające do ustanowienia stałego duszpasterstwo inteligencji w tym mieście. Ks. Czajka brał czynny udział w tej działalności²³.

W latach niepodległej Rzeczypospolitej powszechnym zjawiskiem było nauczanie religii dzieci i młodzieży w szkołach powszechnych i średnich. Celem należytego prowadzenia zajęć z religii w szkołach powstawały Koła Księży Prefektów, których zadaniem było doskonalenie nauczania religii. Takie Koło Księży Prefektów zostało zorganizowane także w Częstochowie, na czele którego stał ks. Michał Ciesielski, wieloletni i zasłużony prefekt szkolny w Częstochowie. Ks. Czajka jako prefekt szkół powszechnych w parafii św. Barbary należał do Koła Księży Prefektów w Częstochowie. Przekonał się jednocześnie, że taka praca wymagała jego dalszego kształcenia się²⁴.

W tej sytuacji obok pracy duszpasterskiej w parafii postanowił kontynuować dalsze studia. Przykład miejscowego proboszcza ks. Nassalskiego posiadał w tym kierunku zasadnicze znaczenie. Postanowił studiować prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Interesowało go szczególnie prawo rzymskie i dlatego zapisał się na seminarium naukowe z tej dziedziny. Należy przypuszczać, że taki kierunek studiów wybrał pod wpływem swego proboszcza ks. Mariana Nassalskiego. Dobre połączenie kolejowe pomiędzy Częstochową a Krakowem było okolicznością sprzyjającą takiej decyzji. Jednakże na studia w Krakowie dojeżdżał jedynie w roku akademickim 1926/1927. Cotygodniowe dojazdy do Krakowa okazały się bardzo uciążliwe i dlatego zdecydował się je przerwać po pierwszym roku studiów. Prywatnie natomiast uczył się języka francuskiego, od doskonale znających ten język Braci Szkolnych, posiadających dom zakonny na terenie parafii św. Barbary.

4. Studia i działalność uniwersytecka w Lublinie

Po zakończeniu i zaliczeniu pierwszego roku studiów z zakresu prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim postanowił zrezygnować z tego rodzaju studiów. Głównym powodem były trudności związane z dojazdami do Krakowa oraz pogodzenie obowiązków parafialnych ze studiami. W tej sytuacji zwrócił się do biskupa częstochowskiego Teodora Kubiny z prośbą o zezwolenie na studia stacjonarne z zakresu prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Biskup Kubina w pierwszych latach istnienia diecezji częstochowskiej niechętnie zezwalał na ten rodzaj studiów, bowiem w diecezji istniał bardzo wielki brak kapłanów w pracy parafialnej²⁵. Mimo tego biskup wyraził zgodę, ale pod warunkiem, że znajdzie kapłana, który go zastąpi w duszpasterstwie w parafii św. Barbary w Częstochowie. W parafii zastąpił go ks. Stanisław Kopeć, młody kapłan, zdolny i gorliwy wikariusz i prefekt, a nadto

²³ H. Zieliński, *O współczesnych warunkach pracy na parafii*, KDKK 18(1924), s. 235 – 236; W. Piwowarski, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce Odrodzonej (1918 – 1939)*, w: *Kościół w II Rzeczypospolitej*, pod. red. Z. Zielińskiego i S. Wilka, Lublin 1980, s. 137.

²⁴ R. Filipiński, *Koło Księży Prefektów w diecezji kujawsko – kaliskiej*, KDKK 13(1919), s. 379.

²⁵ J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, s. 173.

uzdolniony pod względem muzycznym. Po załatwieniu tych wstępnych warunków biskup Kubina w dniu 17 X 1927 r. udzielił mu pozwolenia na podjęcie studiów na KUL. Został przyjęty na Wydział Prawa Kanonicznego na drugi rok studiów pod warunkiem złożenia egzaminów z dziejów prawa rzymskiego i prawa polskiego. W następnym roku faktycznie pozytywnie złożył wymagane egzaminy. Od początku pobytu w Lublinie należał do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej *Odrodzenie*. Podkreślić należy, że program i sposób działalności *Odrodzenia* odpowiadały jego zainteresowaniom ideologicznym i stąd wpływała jego aktywna działalność w tym stowarzyszeniu²⁶. Dzięki wrodzonej mu pracowitości już 12 XII 1928 r. uzyskał stopień naukowy licencjata z zakresu prawa kanonicznego. Nadal kontynuował studia. Celem przygotowania rozprawy doktorskiej i zebrania właściwego materiału źródłowego wyjechał do ośrodków uniwersyteckich w Innsbrucku i Lovanium. Promotorem jego rozprawy doktorskiej był wybitny znawca prawa kościelnego o. profesor Gommar Michiels, kapucyn z Belgii. Rozprawę doktorską napisał na temat *Przedawnienie w prawie karnym kanonicznym*. Przewód doktorski odbył się w dniach 30 – 31 X 1930 r. Otrzymał ogólną ocenę *cum laude*. Temat rozprawy doktorskiej został wybrany w związku z powstałym w diecezji lubelskiej problemem dotyczącym przedawnienia w prawie karnym kościelnym, ponieważ na ten temat, a zwłaszcza terminu przedawnienia istniały różne opinie prawne. W swojej dysertacji podał normy Stolicy Apostolskiej i je doskonale komentował. W ten sposób nie tylko rozwiązał *problem lubelski*, a jednocześnie ukazał go w świetle wyjaśnień Kongregacji Rzymskiej do spraw Biskupów i Zakonników. Rozprawa została opublikowana w wydawnictwie uniwersyteckim w Lublinie w 1934 r.²⁷. O tej publikacji pisał ks. Tadeusz Pawluk, iż ks. Czajka *przyczynił się do lepszego zrozumienia trudnej na owe czasy instytucji przedawnienia. Włożył bowiem wkład w nowe spojrzenie na zagadnienie przedawnienia przestępstw, gdyż istnienie instytucji przedawnienia przestępstwa jest ze wszech miar słuszne*²⁸. W czasie studiów prawa kanonicznego uczęszczał także na wykłady z zakresu nauk społecznych. Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora prawa kanonicznego miał zamiar podjęcia dalszych studiów w tym kierunku w uczelniach rzymskich. Rektor KUL ks. prof. Józef Kruszyński wyraził zgodę na wyjazd na takie studia do Rzymu, ale w tym czasie w diecezji częstochowskiej zaistniała konieczność prowadzenia stowarzyszeń młodzieżowych oraz pracy w instytucjach diecezjalnych²⁹.

W dniu 9 XII 1930 r. biskup Kubina mianował go obrońcą węzła małżeńskiego i obrońcą sprawiedliwości w Sądzie Biskupim w Częstochowie, w którym oficja-

²⁶ K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, Warszawa 1989, s. 58 – 59.

²⁷ Akta ks. Stanisława Czajki – akta personalne; Akta personalne biskupa Stanisława Czajki. AACz sygn. 27 s. 29; S. Biskupski, Recenzja rozprawy ks. Stanisława Czajki *Przedawnienie w prawie karnym kanonicznym*, *Ateneum Kapłańskie* 34(1931), s. 43.

²⁸ T. Pawluk, *Kanoniczny proces karny*, Warszawa 1978, s. 90.

²⁹ Archiwum ks. Stanisława Czajki, Akta Personalne w Archiwum KUL – Zaświadczenie księdza Rektora dla ks. dra Stanisława Czajki.

łem był ks. Marian Nassalski³⁰. Mieszkał wówczas na plebanii św. Barbary, w której dawniej był wikariuszem. Pomagał jednocześnie w pracy parafialnej. Do jego obowiązków należała działalność w stowarzyszeniach młodzieży męskiej i żeńskiej w zasięgu ogólnodiecezjalnym. Biskup Kubina już poznał jego zamiłowania w zakresie duszpasterstwa młodzieżowego z czasów, kiedy pracował w parafii św. Barbary. W diecezji częstochowskiej pierwszym organizatorem stowarzyszeń młodzieżowych był ks. Jan Domarańczyk. Związek Młodzieży Polskiej Męskiej i Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej powstały w dniu 10 października 1926 r. Okazją do powstania i rozpoczęcia takiej działalności był Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Młodzieży Polskiej w Częstochowie. Najpierw został zarejestrowany jako stowarzyszenie Związek Młodzieży Polskiej w Częstochowie pod nazwą Diecezjalny Związek Młodzieży Polskiej Męskiej w Częstochowie – w dniu 29 XI 1925 r. w urzędzie wojewódzkim w Kielcach. Zadaniem tego stowarzyszenia było zjednoczenie i wychowanie młodych Polaków w granicach diecezji na wzorowych katolików i dobrych obywateli Państwa. Stowarzyszenie nie prowadziło działalności politycznej. Natomiast działało w duchu chrześcijańskiej demokracji. W 1927 r. zostało włączone do Ligi Katolickiej, a po utworzeniu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej weszło do stowarzyszeń należących to Akcji Katolickiej. Od 1931 r. sekretarzem generalnym tego stowarzyszenia był ks. Stanisław Czajka. Pod jego kierownictwem w 1932 r. zostało zorganizowanych 77 nowych oddziałów parafialnych. Każdy oddział parafialny posiadał własną bibliotekę. W środowiskach wiejskich były prowadzone kursy rolnicze, w których młodzież wiejska brała czynny udział oraz różne formy działalności sportowej. W dniach 12 – 13 IX 1931 r. zorganizował wielki zjazd męskich stowarzyszeń kościelnych w Częstochowie. Obrady odbywały się w sali kina *Panorama*. Natomiast uroczystości religijne odbywały się na Jasnej Górze, skąd po uroczystej Mszy św. młodzież udała się procesjonalnie do katedry częstochowskiej. Imponujący był także przemarsz oddziałów stowarzyszenia na boisku sportowym *Skra*, kiedy mieszkańcy Częstochowy w ciągu pół godziny oglądali maszerującą młodzież męską z całej diecezji. Na zakończenie tej uroczystości ks. Czajka przesłał telegram do Ojca św. Piusa XI i Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego. Dla młodzieży męskiej redagował *Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Częstochowie, Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Częstochowie za rok ..., Młodzież Polska. Dodatek do Niedzieli*, a w *Czynie Katolickim* od 1934 r. stowarzyszenie posiadało oddzielny dział³¹.

Analogiczne były dzieje Diecezjalnego Związku Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Częstochowie. Powstało podczas zjazdu delegatek stowarzyszeń młodzieży żeńskiej w Częstochowie w dniu 19 X 1926 r. Należało do Ligi Katolickiej, a później do

³⁰ Akta personalne ks. Mariana Nassalskiego, AACz s. 31 – 33.

³¹ *Sprawozdanie z 7-letniej działalności Częstochowskiego Związku Młodzieżowego*, Niedziela. 8(1933), s. 258; *Statut Związku Młodzieży Polskiej w Częstochowie*, Częstochowa 1930; *II Sprawozdanie Związku Młodzieży Polskiej Częstochowie za rok 1927*, Niedziela 3(1928), s. 212; J. Związek, ks. Domarańczyk Jan. CzWD 52(1978), s. 212; J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej*, s. 273 – 276.

Akcji Katolickiej. Największy rozwój stowarzyszenie młodzieży żeńskiej osiągnęło pod zarządem ks. Czajki w 1933 r., kiedy liczyło 202 parafialne oddziały. Celem stowarzyszenia było wychowanie młodzieży żeńskiej w duchu katolickim i narodowym. Działalność patriotyczna była bardzo istotnym czynnikiem w pracy stowarzyszenia. Ks. Czajka wygłaszał wiele referatów tak w dziedzinie organizacyjnej jak i programowej³².

Zarówno stowarzyszenia młodzieży męskiej jak i młodzieży żeńskiej uczestniczyły w wielkich uroczystościach kościelnych i patriotycznych. Taki udział wzięły w Diecezjalnych Kongresach Eucharystycznych, podczas których ks. Czajka wygłaszał specjalne przemówienia. Podczas Kongresu Eucharystycznego w Wieluniu (27 – 29 VI 1931 r.) wygłosił przemówienie *Eucharystia a młodzież*. Natomiast w Radomsku z tej samej okazji (25 – 26 VI 1932 r.) *Organizacje Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej kuźnią wielkich charakterów*. Oba wystąpienia podkreślały znaczenie stowarzyszeń młodzieżowych w wychowaniu młodego pokolenia w służbie Kościołowi i Ojczyźnie³³.

Rada Wydziału Prawa Kanonicznego i Nauk Społeczno – Ekonomicznych KUL uchwałą z dnia 12 I 1933 r. powołała ks. Czajkę na stanowisko starszego asystenta jako wykładowcę tekstu prawa kanonicznego oraz prawa Kościoła Wschodniego. Tekst prawa kanonicznego wykladał w języku łacińskim, a z prawa Kościoła Wschodniego prowadził zajęcia w języku polskim. Oprócz wykładów prowadził także seminarium naukowe z prawa kanonicznego. Uczestnicy jego seminarium naukowego cenili sobie jego otwartość na problemy stawiane przez studentów i gotowość służenia pomocą naukową. W niedługim czasie został mianowany zastępcą profesora prowadząc dotychczasowe zajęcia. Z jego inicjatywy były prowadzone otwarte wykłady z zakresu prawa kanonicznego w ramach Tygodnia Uniwersyteckiego KUL. Te wykłady miały przyczynić się do spopularyzowania Uniwersytetu w społeczeństwie Lublina. Były one wzorowane na analogicznych działaniach Uniwersytetu w Mediolanie. Jako stały pracownik akademicki aktywnie współpracował w duszpasterstwie młodzieży akademickiej, które w tym czasie prowadził ks. Antoni Słomkowski. Zresztą w tym czasie prowadził aktywną działalność w innych dziedzinach życia uniwersyteckiego. Władze uniwersyteckie zorganizowały cykl wykładów akademickich dla duchowieństwa. Ks. Czajka wygłaszał odpowiednie referaty. Z ramienia uczelni opiekował się chórem akademickim oraz Stowarzyszeniem Akademickim *Nurty*. Zaś w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej *Odrodzenie* został wybrany w dniu 8 XII 1933 r. sekretarzem³⁴.

Główny jednak nurt jego działalności naukowej stanowiły wykłady z prawa kanonicznego. Zawsze przygotowywał wykłady w formie pisanej. W ciągu tygodnia miał 4 godziny wykładów z zakresu tekstu prawa kanonicznego dla studentów pierwszego i drugiego roku studiów. Natomiast z zakresu prawa Kościoła Wschodniego prowa-

³² J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej*, s. 276 – 298.

³³ M. Sikora, *Kongresy eucharystyczne diecezji częstochowskiej i ich znaczenie w życiu religijnym*, CzST 3(1975), s. 108 – 110.

³⁴ W. Patykiewicz, dz. cyt., s. 93 – 94; K. Turowski, dz. cyt., s. 390.

dził 2 godziny wykładu dla studentów trzeciego roku studiów. Dla swoich słuchaczy przygotował skrypty akademickie p. t. *De personis in Ecclesia – principia generalia*. Część pierwsza liczyła 263 strony, a druga część 261 stron. Nadmiar zajęć akademickich oraz słaby stan jego zdrowia poważnie utrudniały mu działania akademickie. W tym czasie nabawił się przewlekłej choroby cukrzycy, której nie pozbył się do końca życia³⁵. Nadto rektor Częstochowskiego Seminarium Duchownego ks. dr Karol Makowski zapraszał go często celem wygłoszenia referatów lub prowadzenia wykładów oraz konferencji ascetycznych dla Sióstr Honoratek, pracujących w Seminarium Duchownym. Wszelkie kontakty z Seminarium Duchownym bardzo sobie cenił i dlatego chętnie podejmował powierzone mu zadania³⁶.

5. Rektor Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie

Tymczasem w dniu 10 VIII 1936 r. zmarł w 52 roku życia pierwszy rektor Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie ks. dr Karol Makowski³⁷. Na wakujące stanowisko rektorskie biskup Teodor Kubina mianował ks. dra Stanisława Czajkę. Był to doskonały wybór, bowiem nowy rektor odznaczał się nie tylko głębokim życiem duchowym, ale doskonale znał środowisko akademickie, w którym był doświadczonym pracownikiem naukowym, a także wieloletnim działaczem w stowarzyszeniach młodzieżowych w diecezji częstochowskiej. Rektorem został mianowany w dniu 30 IX 1936 r., a obowiązki rektorskie przejął z rąk biskupa Kubiny w dniu 5 października t.r. W przemówieniu do seminarzystów biskup podkreślił, iż nowy rektor będzie kontynuował kierunki działania swego poprzednika, bowiem będzie kierował się względem kleryków tym samym duchem i tym samym sercem. Natomiast nowy rektor zwracając się do kleryków powiedział: *W tej chwili włożyłeś mi na barki, Najdostojniejszy Arcypasterzu, to co Ci w diecezji najdroższe. Oddałeś mi Twoje ukochane Seminarium, ja mam być wychowawcą tej młodzieży duchownej. Kiedy otrzymałem wzywający mnie Twój list w Austrii, lęk mnie ogarnął przed tą odpowiedzialnością przed Bogiem i diecezją. Ale dowiedziałem się równocześnie, że testamentem Zmarłego ś.p. Księdza Rektora Karola Makowskiego, mojego najlepszego w życiu przyjaciela, zostałem jakby wyznaczony na to stanowisko, zgodziłem się i przyrzekłem tu u progu Seminarium, że tak jak On tak i ja idę, by oddać się bez zastrzeżeń woli Bożej³⁸. Jednocześnie do kleryków skierował następujący apel: *Mam być Waszym ojcem. Oby słowo – ojciec – nie było tylko zdawkowym wyrażeniem, chcę być istotnie Waszym ojcem. Seminarium to my wszyscy razem. Cementem będzie miłość i ideały służby dla Chrystusa. Chcę Wam oddać serce i mam nadzieję, że i Wy otworzycie mi serca, abym mógł w nich czytać³⁹. Przed częstochowskimi klerykami**

³⁵ M. Jelonek, *Życie i działalność biskupa pomocniczego Stanisława Czajki*, s. 85.

³⁶ Tamże, s. 86.

³⁷ Akta personalne ks. Karola Makowskiego. AACz sygn. III 116; *Ks. Karol Makowski*, Niedziela 11(1936), s. 416 – 417.

³⁸ *Kronika Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*, s. 266 – 268.

³⁹ *Nasze Życie*, s. 7.

stawiał wysokie wymagania tak pod względem moralnym jak i intelektualnym. Ze względu na maryjny charakter diecezji częstochowskiej i obecność sanktuarium Matki Boskiej w Częstochowie klerycy winni kształtować w sobie umiłowanie Patronki Diecezji Najświętszej Maryi Panny.

Prowadząc pracę wychowawczą – formacyjną w Seminarium nie zaniedbywał działalności naukowej. Wprawdzie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego nie otrzymał żadnej propozycji do podjęcia zajęć dydaktycznych, mimo że studenci Częstochowskiego Seminarium Duchownego stanowili znaczną część studentów tego Wydziału, to w tym czasie przygotował rozprawę z zakresu prawa kanonicznego *Powołanie kapłańskie i obowiązki kapłańskie w świetle uchwał I Synodu Plenarnego na Jasnej Górze 1936 r.* Rozprawa ta została przygotowana do druku i oddana do drukarni w Sosnowcu w początkach 1939 r. Druk został rozpoczęty w sierpniu tego roku. Jednakże wkroczenie wojsk hitlerowskich i ich niszczyielska działalność uniemożliwiły ukończenie druku, a wraz ze zniszczeniem drukarni zginął także tekst rozprawy.

W Seminarium Duchownym ponownie spotkał ks. Jana Domarańczyka, który wcześniej w diecezji kierował stowarzyszeniami młodzieżowymi, a aktualnie był ojcem duchownym. Wzajemna współpraca i zrozumienie wielkiego dzieła kształcenia przyszłych kapłanów, tak jak w okresie działalności w stowarzyszeniach młodzieżowych wydawała najlepsze wyniki, a wzajemna przyjaźń była najlepszą podstawą działalności wychowawczej. Taki sam kierunek działania i współpracy reprezentował prefekt i ekonom w Seminarium ks. Józef Chwistecki, którego na to stanowisko mianował biskup Kubina od początku roku akademickiego 1937/ 1938. Bardzo dobrze układała się współpraca z Siostrami Honoratkami, pracującymi w Seminarium, kiedy przełożoną była siostra Maria Amata Erwińska..

W działalności wychowawczej obok spraw związanych z formacją duchową do życia kapłańskiego informował swych wychowanków o sytuacji, w jakiej znajdował się Kościół katolicki w Polsce i na świecie. Po ukazaniu się encykliki papieża Piusa XI *Mit brennender Sorge (Z niezmierną troską)* z 14 III 1937 r. i encykliki *Divini Redemptoris (Przeciwko bezbożnemu komunizmowi)* z 19 III 1937 r. podkreślał niebezpieczeństwa zagrażające ze strony obu totalitarnych rządów dla całej ludzkości. Mówił m. in.: *Komunizm obejmuje coraz szersze kręgi, czego wyrazem jest Hiszpania i Chiny. Komunizm pragnie wszystko zniszczyć, a przede wszystkim to, co katolickie. Pragnie usunąć Chrystusa ze wszystkich dziedzin życia. Komunizm to program szatana, a komuniści to wysłannicy piekła. Chrystus ma być wodzem w tej walce ze złem*⁴⁰. Ale przede wszystkim w konferencjach wygłaszanych do swoich wychowanków podkreślał wielkość Chrystusowego kapłaństwa, do którego należało się w Seminarium bardzo dobrze przygotować. Klerycy podczas pobytu w Seminarium powinni wzorować się na postępowaniu św. Stanisława Kostki podczas jego pobytu w konwiktie jezuickim we Wiedniu czyli troszczyć się o zdobywanie wiedzy jak i rozwój życia wewnętrznego. Nadto kleryków ostrzegał przed złym postępowaniem

⁴⁰ *Kronika Częstochowskiego Seminarium Duchownego*, s. 306.

w życiu kapłańskim: *Jezus Chrystus powołuje ludzi w Nowym Zakonie. Człowiek otrzymawszy powołanie kapłańskie, nie powinien mu się przeciwstawić, ale winien je spełnić. Kapłani, którzy nie są powołani do kapłaństwa, są najbardziej nieszczęśliwymi ludźmi na ziemi. Msza św., konfesjonał i ambona będą dla nich sztyłem, które ciągle będzie ich klucź. Taki kapłan szybko zburzy to, co inni przez wieki zbudowali. Seminarium ma wychować na duchowych lekarzy dusz. Nikt nie powinien czynić szkody Kościołowi ani Ojczyźnie. Na nas spoczywają losy Kościoła, Państwa, a kto wie czy nawet nie świata. Kto wie czy do nas nie wyciąga ręki upadający świat i ginąca z powierzchni ziemi ludzkość. Dlatego powinniśmy się przygotować do kapłaństwa jak najlepiej, słowem tak, aby siebie zbawić i innych do zbawienia doprowadzić⁴¹. Z powyższych nawet krótkich sformułowań wyraźnie wynika, że Ksiądz Rektor przygotowywał przyszłych kapłanów na wiernych synów Kościoła oraz Ojczyzny, mimo że czasy były bardzo trudne, a nadchodziły jeszcze trudniejsze.*

Jednocześnie w przemówieniach do kleryków podkreślał konieczność wierności kapłanów dla nauki kościelnej, a zwłaszcza pełnego przywiązania do następcy św. Piotra. Z okazji śmierci w dniu 10 II 1939 r. papieża Piusa XI przypominał, że Zmarły Papież powołał diecezję częstochowską bullą *Vixdum Poloniae unitas* oraz stwierdzał, że Papieża zawsze cechował „*ochoczy duch, chociaż niekiedy mdłe ciało odmawiało posłuszeństwa... Ten starzec w białej sutannie, nękania żywymi trudnościami i pracą około powierzonej mu przez Chrystusa owczarni, wynędzniały i chwiejący się prawie tylko siłą woli, spełniał swe obowiązki do końca życia. Śmierć jego wstrząsnęła całym światem. Na wieść o jego śmierci wszyscy śpieszą z kondolencjami, a nawet i Hitler, ta wielka potęga, z którą się wszyscy liczą, do której przyjeżdżają dumny Chamberlain, dumny syn lewicy Mussolini. Cała potęga potakiwała Stalinowi, a jeden tylko starzec szedł tam z chlebem ojcowskim i głosem potępienia... Był to papież pokoju, sprawiedliwości, misji, mecenas sztuki i nauki, papież wolności, Akcji Katolickiej, papież świętych kapłanów⁴².*

Ks. Czajka stale czuł się kapłanem diecezji częstochowskiej, która została utworzona ze względu na Jasną Górę i wokół Jasnej Góry, a która miała być najpiękniejszym otoczeniem dla największego skarbu Narodu Polskiego, jakim był Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Rozpoczynając nabożeństwo majowe w 1939 r. mówił na temat czci Matki Boskiej: *Ona bowiem została Matką Odkupiciela rodu ludzkiego, przez Nią też dostąpiliśmy wiecznego zbawienia. Przez Swój pobożny i godny naśladowania żywot stała się dla nas wzorem pokory, cierpliwości i wszystkich cnót chrześcijańskich... Maryja od wieków broniła nas od naszych wrogów. Ona to wybawiła nas z długiej niewoli i spod nawały bolszewickiej. Słowem, my Polacy zawdzięczamy Jej bardzo wiele łask i z tego powodu winna Ona doznawać od nas wielkiej czci i uwielbienia⁴³.*

⁴¹ Tamże, s. 364 – 371.

⁴² Tamże, s. 381 – 385.

⁴³ Tamże, s. 435 – 438.

Bardzo trudne czasy zbliżały się nieuchronnie. Wszystko wskazywało na to, że wkrótce III Rzesza Niemiecka, kierowana przez kanclerza Adolfa Hitlera, rozpęta wojnę o niespotykanej dotychczas sile. Biskup Kubina z racji mającego odbyć się w dniach 28 – 29 czerwca 1939 r. Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu pisał: *Wszak Kongres Eucharystyczny w Zawierciu odbędzie się w wyjątkowo poważnej i wyjątkowo ciężkiej chwili, w chwili w której więcej niż kiedykolwiek potrzebujemy pomocy Chrystusa Króla... Nad Polską, nad Europą, a nawet nad całym światem zawisła groźba wojny, mogącej wybuchnąć lada chwila. Ludzkie wysiłki zażegnania jej zdają się daremne. Do kogoż w tej sytuacji mamy się zwrócić, by nas zachował od tego strasznego nieszczęścia... A jeśliby wojna już stała się nieunikniona... do kogoż mamy się zwracać, by dał zwycięstwo naszej dzielnej armii, by nam wszystkim dał wolę poświęcenia siebie dla Ojczyzny aż do ostatnich granic i dał siły do przetrzymania z niezachwianą wiarą tych burz, które może wojna wywołać?*⁴⁴ W tym samym czasie wobec zbliżających się niebezpieczeństw i panujących niepokojów Ksiądz Rektor mówił: *jeśli chodzi o wojnę, to jej sobie życzy i pragnie ją wywołać wśród narodów dwóch wariatów w Europie... Hitler i Mussolini... Naszą rolą jest leczyć rany, a nie je zadawać*⁴⁵. Wybuch wojny spowodował wielką panikę w społeczeństwie i całkowitą dezorganizację życia codziennego. Seminarium krakowskie i katowickie opuścili wszyscy przełożeni i klerycy, szukając ratunku w ucieczce przed zbliżającym się frontem wojennym. Z tego powodu arcybiskup krakowski zdymisjonował wszystkich przełożonych z zajmowanych stanowisk i mianował nowych. Natomiast klerycy częstochowscy wraz z przełożonymi pod koniec sierpnia przybyli do Seminarium Duchownego w Krakowie po zakończonym wypoczynku wakacyjnym w Olsztynie k. Częstochowy. Podczas nalotów samolotowych wszyscy mieszkańcy przebywali w piwnicach seminaryjnych, na szczęście na budynek seminaryjny nie spadły bomby. Po przejściu frontu i zajęciu Krakowa przez wojska niemieckie część kleryków powróciła do rodzinnych domów, aby powrócić na rozpoczęcie roku akademickiego. Ale powroty kleryków przeciągnęły się aż do grudnia. Z nadejściem października nie można było rozpocząć zajęć akademickich na Wydziale Teologicznym. Metropolita Adam Sapieha był bardzo zaniepokojony losem seminariów krakowskich, w tym seminarium częstochowskiego, o losach którego prowadził rozmowy z biskupem częstochowskim⁴⁶. Tymczasem w dniu 6 listopada 1939 r. zgromadzeni profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w auli akademickiej usłyszeli deklarację władz okupacyjnych, że działalność uniwersytecka nie zostanie wznowiona, a profesorowie wraz z rektorem prof. Tadeuszem Lehr – Sławińskim zostali aresztowani i wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Arcybiskup zorganizował studia teologiczne w gmachu Seminarium Krakowskiego,

⁴⁴ T. Kubina, *Oreddie arcybiskupskie w sprawie Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu*, Wiadomości Diecezjalne 14(1939), s. 48.

⁴⁵ *Kronika Częstochowskiego Seminarium Duchownego*, s. 435 – 438.

⁴⁶ J. Kowalski, *Dzieje Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*, CzST 2(1974), s. 179; C. Tomczyk, *Częstochowskie Seminarium Duchowne w latach okupacji hitlerowskiej 1939 – 1945*, CzST 3(1975), s. 47.

a zajęcia prowadzili ci profesorowie, którzy uratowali się przed wywiezieniem do obozu. Duża liczba młodych studentów od początku budziła podejrzenia władz hitlerowskich, mimo że pozwoliły na działanie Seminarium Krakowskiego⁴⁷.

W pierwszych dniach okupacji w budynku Seminarium Częstochowskiego zamieszkali oficerowie hitlerowscy, którzy pod pozorem poszukiwania ukrytej broni przeprowadzali kilkakrotnie szczegółowe rewizje gmachu seminaryjnego. Przeżyła pierwszych tygodni okupacyjnych spowodowały, iż Ksiądz Rektor zachorował. Tymczasem już 2 listopada 1939 r. Niemcy nakazali wszystkim dotychczasowym mieszkańcom opuścić budynek seminaryjny bez wskazania nowego miejsca pobytu. W dniu 4 listopada Ksiądz Rektor w czasie Mszy św. mówił do kleryków: *gmach musimy oddać, ale Seminarium to nie budynek. Seminarium to wy jesteście, a pracę swą prowadzić będziemy warunkach, w jakich wypadnie nam się znaleźć*. To była jednocześnie ostatnia Msza św. w kaplicy seminaryjnej w okresie okupacji hitlerowskiej. Odtąd warunki w jakich przyszło istnieć i działać Seminarium były bardzo trudne pod każdym względem. W tym samym dniu przybył do Seminarium Biskup Kubina i razem z Księdzem Rektorem poszukiwali budynku, w którym mogliby zamieszkać przełożeni i klerycy oraz prowadzić studia filozoficzno – teologiczne. Takie warunki spełniał Katolicki Dom Akademicki ks. dra Stanisława Sapińskiego w Krakowie i tam zostało ulokowane całe Seminarium Częstochowskie. Rektor Seminarium bardzo szybko zgromadził profesorów, którzy podjęli zajęcia naukowe w nowych warunkach, a w miejsce wywiezionych profesorów zajęcia prowadzili także przełożeni seminaryjni: Ksiądz Rektor wykładał prawo kanoniczne, historię Kościoła powszechnego w miejsce profesora arcybiskupa Michała Godlewskiego prowadził ks. Józef Chwistecki, a historię Kościoła w Polsce ks. Julian Nowak, pełniący jednocześnie obowiązki ekonomy Seminarium. Dzięki temu od 12 listopada były prowadzone wszystkie wykłady, oczywiście w tajnym nauczaniu. Wszyscy profesorowie i wykładowcy prowadzili zajęcia naukowe bez odpowiedniego wynagrodzenia, podobnie i przełożeni seminaryjni nie otrzymywali stałej pensji⁴⁸. Ksiądz Rektor zdawał sobie sprawę, że w takich okolicznościach pobyt Seminarium w Krakowie był bardzo niepewny. Dlatego przebywając w Częstochowie w dniach 2 – 5 grudnia omawiał z biskupem Kubiną możliwości przeniesienia Seminarium Duchownego do Częstochowy do budynku Księży Jezuitów, położonego w kierunku zachodnim od Jasnej Góry. Jednakże te plany musiały zostać zaniechane, bowiem miejscowe władze okupacyjne wpisały budynek jezuicki na listę swoich obiektów i w każdej chwili mogli go zająć⁴⁹. Jednocześnie wydawało się, że w Krakowie sytuacja uspokaja się. Ekonom Seminarium ks. Julian Nowak dokonywał ogromnych wysiłków, aby utrzymać i wyżywić wszystkich mieszkańców Seminarium. Ale Niemcy nie pozostawili Seminarium w spokoju i w dniu 2 VIII 1942 r. nakazali opuścić Katolicki

⁴⁷ S. Gawęda, Uniwersytet Jagielloński w okresie okupacji hitlerowskiej 1939 – 1945, Warszawa – Kraków 1979, s. 23 – 25.

⁴⁸ M. Kołodziejczyk, *Profesorowie i wykładowcy Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*, CzST 2(1974), s. 175 – 176; J. Kowalski, dz. cyt., s. 159 – 160.

⁴⁹ C. Tomczyk, dz. cyt., s. 50.

Dom Akademicki. W tych dniach ks. Józef Chwistecki dowiedział się poufnie od polskich urzędników, że Niemcy planują wywieźć częstochowskich kleryków do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Na prośbę Księdza Rektora arcybiskup Sapięha wystosował pismo do władz hitlerowskich, w którym stwierdzał, że Seminarium Częstochowskie stanowi część Seminarium Krakowskiego⁵⁰. W ten sposób Seminarium zostało uratowane, ale dotychczasowy budynek musiało opuścić. Po wielu poszukiwaniach Ksiądz Rektor znalazł pomieszczenia w klasztorach Ojców Paulinów i Ojców Augustianów na Skalce⁵¹. Rozpoczynając nowy rok akademicki 1942/1943 w klasztorze Ojców Paulinów Ksiądz Rektor mówił: *Chce nas Pan Bóg mieć tułacza- mi. Już trzy razy przetrucani zostaliśmy zgodnie z wolą Jego Opatrzności. Opatrz- ność Boża jednak nad nami czuwa. Gdyby bowiem wysiedlenie zdarzyło się później, nie mielibyśmy się gdzie przeprowadzić. Dalej nad nami czuwać będzie, lecz my ze swej strony dolożyć musimy wszystkich sił, by nie zmarnować ani jednej chwili, ale wszystko wykorzystać dla nadprzyrodzonej, dla kształcenia umysłów i woli*⁵². W tym czasie Ksiądz Rektor nie tylko troszczył się o Seminarium Duchowne jako instytucję naukowo – wychowawczą, ale zajmował się sprawami poszczególnych kleryków, bowiem nie tylko trzeba było zapewnić im wyżywienie i utrzymanie, ale nierzadko trzeba było kupować odzież i obuwie. Dla kleryków, którzy podczas wakacji nie mogli wyjechać do domów rodzinnych w Provinz Oberschlesien i Warthegau, szukał miejsca na plebaniach w Generalnym Gubernatorstwie, dokąd mogli wyjechać. Te obowiązki wyczerpywały jego siły i niszczyły zdrowie.

W dniu 1 I 1943 r. papież Pius XII poświęcił cały rodzaj ludzki Niepokalanemu Sercu Maryi. Ojciec św. dokonał tego aktu w odpowiedzi na objawienia Matki Boskiej w Fatimie, a jednocześnie w obliczu straszliwych skutków działań wojennych, aby uratować ludzkość przed ostateczną katastrofą. W tym czasie Seminarium Częstochowskie także znajdowało się w bardzo trudnym położeniu i dlatego szukając ratunku Ksiądz Rektor w dniu 2 II 1943 r. poświęcił Seminarium Niepokalanemu Sercu Maryi. Poświęcając Seminarium Niepokalanemu Sercu Maryi głęboko wierzył, że w ten sposób znajdzie ratunek i ocalenie dla tej instytucji i jej mieszkańców⁵³.

Codziennie trudności i niepewność jutra jednak osłabiały coraz bardziej jego zdrowie, tym bardziej, że nigdy nie cieszył się nim w pełni. Od kilku lat chorował na cukrzycę, gruźlica na którą zachorował w latach seminaryjnych nie została całkowicie wyleczona, a do tego dochodziło częste zapalenie płuc. Na początku roku akademickiego 1943/1944 zachorował do tego stopnia, że nie mógł wziąć udziału w uroczystym rozpoczęciu roku akademickiego w dniu 2 października 1943 r. Tym razem była to bardzo ciężka choroba. Bardzo wysoka gorączka nie ustępowała mimo zabiegów lekarskich. Cała twarz była pokryta wrzodami, a skóra na twarzy stała

⁵⁰ Relacja ks. Józefa Chwisteckiego z dnia 27 II 1992 r. Akta personalne biskupa Stanisława Czajki; H. Bąbiński, *Częstochowskie Seminarium Duchowne w latach II wojny światowej*, CzWD 43(1968), s. 76.

⁵¹ *Kronika Częstochowskiego Seminarium Duchownego*, s. 532.

⁵² Tamże, s. 532 – 536.

⁵³ H. Bąbiński, dz. cyt., s. 76.

się podobna do kory drzewa. Polscy lekarze nie potrafili rozpoznać choroby, a tym bardziej jej opanować. Chory bardzo cierpiał. Stałą opiekę nad nim sprawowała przełożona Siostr Honoratek siostra Maria Amata Erwińska. W tym beznadziejnym stanie biskup Kubina udzielił mu Sakramentu Namaszczenia Chorych. Podczas trzech kolejnych dni był nieprzytomny, jedynie głębokie jęki świadczyły, że jeszcze żył. Wszystko wskazywało, że śmierć nastąpi lada chwila. Przybyli arcybiskup Sapieha i biskup Kubina w kaplicy na Skalce odmawiali modlitwy za konającego będąc przekonani, że Siostra Zakonna przyniesie wiadomość o jego śmierci i wówczas będą się modlić za zmarłego. Przy chorym czuwała tylko Siostra Przełożona, która tak relacjonowała to wydarzenie: *Stan Księdza Rektora był bardzo ciężki. W ciągu 10 dni miał temperaturę 40 stopni Celsjusza. Lekarze robili wszystko, co było w granicach ludzkich możliwości. Cała jego twarz wyglądała jak kora na drzewie, ponieważ powstał na niej wielki wrzód. Ropa z niej ciekła, a ja wycierałam ją palczką z watą. Lekarze zakazali mi tego robić, twierdząc, że policzki mogły by odpaść od twarzy, więc tylko palcami ją wyciągałam. Ksiądz Rektor przez trzy dni wydawał z siebie tylko jęki (piski). Wszystkim wydawało się, że chory niedługo umrze, a biskup Kubina udzielił mu nawet Ostatniego Namaszczenia. Było już późno wieczorem, kiedy przyszedł do chorego również arcybiskup Sapieha. Obaj księża biskupi poszli do oratorium, aby modlić się za chorego Księdza Rektora. Miałam dać znać o jego śmierci, a wówczas będą się modlić o spokój jego duszy. Uklękałam przed łóżkiem chorego i modliłam się. Nagle usłyszałam wyrazisty, piękny i czysty głos, który powtórzył się trzy razy „Innego lekarstwa szukacie, a posiadacie je u siebie”. Głos słyszałam, lecz nikogo nie widziałam. W wielkiej trwodze zapytałam o jakie lekarstwo chodzi, a wówczas głos odpowiedział: „Wodę z Lourdes od Matki Bożej Niepokalanie Poczętej”. Po usłyszeniu odpowiedzi zadzwoniłam od razu po ks. Juliana Nowaka, aby przyniósł wodę z Lourdes od ks. Jana Domarańczyka, który był w Lourdes i przywiózł ją stamtąd. Kiedy przyniósł wodę podałam choremu parę kropelek, a za chwilę Ksiądz Rektor, który nie mówił nic przez trzy dni, przemówił cichym, ale wyraźnym głosem: „Matko Boża, Matko Najświętsza, jeśli jest taka wola Boża, uzdrów mnie, a będę glosił Twoją chwałę do końca swego życia”. Po chwili zadzwoniłam po księży biskupów. Po przyjściu ze zdziwienia złożyli ręce, a biskup Kubina powiedział tylko „Matko Najświętsza”. Po chwili Ksiądz Rektor poprosił jeszcze o kilka kropel wody, a następnie spał przez dwie i pół godziny. Strupy z jego twarzy zaczęły same schodzić, a za trzy dni twarz jego była gładka i nie było śladu po wrzodzie⁵⁴. Było to bardzo ważne wydarzenie w jego życiu, które wywarło istotny wpływ na późniejszą jego działalność. Powrócił do zdrowia i podjął dotychczasowe swoje działania.*

Jednakże już 5 I 1944 r. otrzymał nakaz władz niemieckich o konieczności opuszczenia przez Seminarium klasztoru paulińskiego na Skalce, ponieważ władze wojskowe zadecydowały zamienić klasztor na szpital na wypadek działań wojennych. Ale te same władze okupacyjne zaproponowały nowe miejsce dla Seminarium

⁵⁴ Relacja na piśmie s. M. A. Erwińskiej. Akta personalne biskupa Stanisława Czajki; C. Tomczyk, dz. cyt., s. 59.

Częstochowskiego w klasztorze Sióstr Duchaczek w Krakowie. Klasztorny kościół św. Tomasza odtąd spełniał funkcję kaplicy seminaryjnej. Odtąd klerycy i przełożeni zamieszkali w wydzielonej części zabudowań klasztornych, a zajęcia dydaktyczne odbywały się zwyczajnym trybem. Dzięki temu Ksiądz Rektor mógł udać się po przebytej chorobie na rekonwalescencję do Zakopanego, gdzie przebywał w ciągu 2 miesięcy do 21 III 1944 r. Względnie spokojna działalność Seminarium jednakże się skończyła, z chwilą kiedy Niemcy nakazali polskiej ludności wiosną 1944 r. kopać okopy i inne umocnienia obronne na wypadek działań wojennych. Jednak Księdzu Rektorowi udało się wyjednać zwolnienie od przymusowych robót dla swoich wychowanków. Było to wyjątkowe wydarzenie, jak podkreślił historyk krakowski ks. profesor Bolesław Przybyszewski, a zarazem naoczny świadek tamtych wydarzeń, ponieważ postępowanie Niemców w tym zakresie było bezwzględne⁵⁵.

6. Biskup pomocniczy w diecezji częstochowskiej

Jednakże w połowie 1944 r. nastąpiły w życiu Księdza Rektora bardzo ważne wydarzenia. W diecezji powstała bardzo trudna i nie cierpiąca zwłoki sytuacja w jej zarządzie. Według założeń polityki hitlerowskiej na ziemiach polskich Niemcy mieli zamiar obsadzenia najwyższych stanowisk kościelnych przez duchownych niemieckich. W diecezji częstochowskiej ordynariusz biskup Teodor Kubina coraz częściej chorował, a nadto tracił wzrok na jedno oko, które ostatecznie trzeba było usunąć. Powstawał w tej sytuacji problem następstwa na stolicy biskupiej. Wcześniej bowiem w dniu 26 I 1943 r. zmarł biskup pomocniczy ks. Antoni Zimniak⁵⁶. Na wypadek śmierci biskupa Kubina w diecezji nie byłoby żadnego biskupa i wówczas władze niemieckie mogłyby narzucić swego kandydata⁵⁷. Tę sprawę przedstawił biskup Kubina w Sekretariacie Stanu wkrótce po śmierci biskupa Zimniaka, a Sekretariat Stanu zgodnie z prawem kanonicznym zlecił metropolicie krakowskiemu wskazanie odpowiednich kandydatów z podkreśleniem najbardziej odpowiadającego na to stanowisko. Po konsultacjach z biskupem Kubiną arcybiskup krakowski opowiedział się za kandydaturą ks. dra Stanisława Czajki, którego doskonale znał jako rektora w Krakowie⁵⁸. Opinia metropolity była krótka, ale treściwa: *Ks. Stanisław Czajka... rektor Seminarium Diecezjalnego, urodzony w 1897 roku, wyświęcony na kapłana w 1920 roku, były wykładowca prawa kanonicznego w Lublinie, kapłan przykładowy i bardzo gorliwy*⁵⁹. Stolica Apostolska uwzględniła propozycje arcybiskupa Sapięhy i odpowiednie pismo nominacyjne skierowała poprzez nuncjaturę w Berlinie do ks.

⁵⁵ B. Przybyszewski, *Dzieje kościelne Krakowa w okresie okupacji 1939 – 1945*, Chrześcijańskie Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979, s. 41 – 42.

⁵⁶ J. Związek, *Ks. Antoni Zimniak, pierwszy biskup pomocniczy w diecezji częstochowskiej*, w: *Służyć prawdzie i miłości*, pod red. S. Grzybka, Częstochowa 1981, s. 412 – 434.

⁵⁷ K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Kraju Warty 1939-1945*, Lublin 1979, s. 81 nn.

⁵⁸ C. Tomczyk, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej 1939 – 1945*, w: *Studia z historii Kościoła w Polsce*, pod red. H. E. Wyczawskiego, Warszawa 1978, t. 4, s. 500 – 502.

⁵⁹ *Le Saint Siege et la situation religieuse en Pologne et dans les Pays Baltes*, Romae 1967, t. 3, cz. 2, s. 825.

dra Stanisława Czajki. Pismo powiadamiające o nominacji biskupiej z dnia 5 VIII 1944 r. zostało wysłane z Berlina 11 sierpnia. Taki modus procedendi nuncjatury berlińskiej nie był sprzeczny z polskim konkordatem, bowiem były to czasy nienormalne, a wobec zaistniałych przeszkód papież Pius XII zlecił na początku wojny nuncjuszowi apostolskiemu w Berlinie Cesare Orsenigo nadzór nad sprawami kościelnymi na ziemiach polskich, którego później władze nazistowskie temuż nuncjuszowi zakazały. Taka droga była znacznie łatwiejsza niż poprzez polski Rząd na Emigracji. Nie wiadomo zresztą czy Stolica Apostolska prowadziła w tej sprawie rozmowy z polskim Rządem. Była to jedyna nominacja biskupia dla Polaka w okresie okupacji hitlerowskiej⁶⁰.

W każdym bądź razie papież Pius XII w dniu 5 VIII 1944 r. mianował Księdza Rektora Stanisława Czajkę biskupem pomocniczym w diecezji częstochowskiej, a biskupem in partibus infidelium Centurii Numidyjskiej⁶¹. W dniach kiedy decydowała się sprawa jego nominacji biskupiej przebywał on w klasztorze Ojców Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, skąd biskup Kubina wezwał go do Częstochowy i powiadomił oficjalnie o nominacji. Jako herb biskupi ksiądz Czajka wybrał wizerunek Krzyża św. z Ołtarza Mariackiego w Krakowie na tle palącej się po zbombardowaniu w dniu 1 września 1939 r. przez samoloty hitlerowskie kolegiaty wieluńskiej, a jako wezwanie biskupie słowa *Mihi vivere Christus*. Święcenia biskupie przyjął 28 X 1944 r. na Jasnej Górze. Głównym konsekratorem był biskup Kubina, a współkonsekratorami byli wypędzeni z Katowic przez Niemców biskup katowicki Stanisław Adamski i jego sufragan biskup Juliusz Bieniek. Biskup Czajka był pierwszym biskupem wyświęconym spośród wychowanków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ze względu na warunki okupacyjne uroczystościom konsekracyjnym nie nadano rozgłosu, ale mimo to przybyło na Jasną Górę wielu kapłanów i wiernych⁶².

Biskup Kubina bezpośrednio po konsekracji biskupiej mianował go wikariuszem generalnym i konsulatorem diecezjalnym. Rozpoczął bardzo odpowiedzialną działalność w diecezji częstochowskiej. Jeszcze pozostawał na stanowisku rektora Seminarium, chociaż większość związanych z tym stanowiskiem obowiązków prowadził wicerektor ks. Józef Chwistecki. Mieszkał w Domu Księży Emerytów w Częstochowie, skąd dochodził do pracy w Kurii Diecezjalnej, gdzie spełniał swoje obowiązki wikariusza generalnego, co w praktyce oznaczało podejmowanie decyzji we wszystkich sprawach diecezjalnych. Przede wszystkim rozwiązywał bieżące sprawy dotyczące życia religijnego wiernych. Znacznie trudniejsze były sprawy związane z duchowieństwem, ponieważ w ziemi wieluńskiej nie było kapłanów, w Prowincji Górnośląskiej coraz bardziej ich brakowało, a w części należącej do Generalnego Gubernatorstwa był nadmiar duchowieństwa, często żyjącego w skrajnej nędzy. W takich warunkach doczekał wyzwolenia Częstochowy w połowie stycznia 1945 r., podobnie jak i Krakowa. W nowych warunkach politycznych powstawały nowe

⁶⁰ K. Śmigiel, *Kościół wobec eksterminacji Narodu*, w: Historia Kościoła w Polsce, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, Poznań – Warszawa 1979, t. 2, cz. 2, s. 166.

⁶¹ Bulli pap. Piusa XII *Dilecto filio Stanisłao Czajka* nie udało się odnaleźć w aktach biskupa S. Czajki.

⁶² C. Tomczyk, *Diecezja częstochowska*, s. 502.

problemy duszpasterskie, nie mniej trudne niż w minionych latach. Przede wszystkim trzeba było zorganizować życie kościelne w ziemi wieluńskiej, całkowicie zniszczone przez Niemców⁶³. Od chwili mianowania nowego rektora Seminarium w Krakowie miał już znacznie mniej obowiązków. Z jego inicjatywy w całej diecezji została przeprowadzona bardzo szczegółowa ankieta na temat strat personalnych i materialnych na terenie diecezji częstochowskiej, dokonanych przez reżim nazistowski, której rezultaty zostały złożone jako odrębna jednostka w Archiwum Diecezjalnym w Częstochowie⁶⁴. Po okresie początkowych dwóch lat powojennych następowały coraz trudniejsze decyzje władz administracyjnych w sprawach kościelnych. Pertraktacje z władzami państwowymi coraz częściej nie dawały pozytywnych rezultatów. Tymczasem represje wobec Kościoła i duchowieństwa nateęzały się bardzo szybko. W czasach, kiedy biskup Kubina nie mógł wypełniać trudnych zadań, wówczas te obowiązki w skali diecezjalnej przejmował biskup pomocniczy.

7. Wizytator wielu parafii w diecezji

Jedną z najważniejszych dziedzin jego obowiązków biskupich stanowiły wizytacje kanoniczne parafii, co przy ówczesnych środkach komunikacji nie było sprawą łatwą. Biskup Czajka do wizytacji każdej parafii przygotowywał się bardzo dokładnie, studiując zarówno kwestionariusz wizytacyjny jak i przeszłość każdej parafii. Na podstawie tych materiałów przygotowywał swoje przemówienia i kazania wizytacyjne. Na początku wizytacji i w czasie spotkania z kapłanami podkreślał rolę i znaczenie miejscowego proboszcza i dziekana. Zawsze cieszył się, kiedy na wizytację kanoniczną parafii przybyła znaczna grupa duchownych z okolicznych parafii, głównie z tego samego dekanatu. Podczas pierwszego przemówienia zawsze uroczystie witał kapłanów, podkreślając jak wielkie znaczenie miała w tych latach jedność duchowieństwa. Miał dobrze opracowany plan wizytacji parafii, który wcześniej z miejscowym proboszczem bardzo dokładnie omawiał. Ogólny schemat przeprowadzania wizytacji biskupiej w parafiach podał ordynariusz częstochowski biskup Zdzisław Goliński p.t. *Instrukcja o biskupiej wizytacji parafii* oraz wydany przez Kurie Diecezjalną kwestionariusz o stanie duchowym i materialnym wizytowanej parafii⁶⁵. Wizytacja kanoniczna parafii przeprowadzana przez biskupa Czajkę trwała zwykle 3 dni. Wizytację biskup rozpoczynał zwykle w godzinach popołudniowych. Do parafii przybywał samochodem, przysłanym przez miejscowego proboszcza. Na granicy parafii witała biskupa delegacja parafian. Była to zwykle banderia konna, grupy motocyklistów i rowerzystów. Tam biskup wsiadał do bryczki wraz z dziekanem i towarzyszącym biskupowi alumnem z Seminarium i w zorganizowanej kolumnie udawał

⁶³ J. Związek, *Aresztowanie i męczeństwo kapłanów ziemi wieluńskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Rocznik Wieluński, 2(2002), s. 5 – 36.

⁶⁴ *Ankieta w sprawie szkód wojennych*, Wiadomości Diecezjalne 15(1945), s. 16 – 17.

⁶⁵ *Instrukcja o biskupiej wizytacji parafii*, Wiadomości Diecezjalne 24 – 31(1957), s. 97 – 104; *Kwestionariusz o stanie parafii z okazji biskupiej wizytacji*, Wiadomości Diecezjalne 24 – 31(1957), s. 105 – 109.

się do świątyni parafialnej, przed którą na biskupa oczekiwali miejscowy proboszcz, przybyli duchowni i wierni. W bramie kościelnej otrzymywał klucze od kościoła z rąk miejscowego proboszcza i procesjonalnie udawał się do głównego ołtarza. Po krótkiej modlitwie rozpoczynało się powitanie biskupa przez delegacje wszystkich stanów, a na końcu witali przedstawiciele gospodarzy chlebem i solą. W imieniu wszystkich wiernych biskupa witał miejscowy proboszcz oraz składał szczegółowe sprawozdanie o stanie duchowym i materialnym parafii. W swoim przemówieniu biskup dziękował za wypowiedziane pod jego adresem słowa powitania, podkreślając znaczenie polskiego chleba jako daru Bożego oraz podawał cele wizytacji. Na koniec odbywało się nabożeństwo zakończone udzieleniem przez biskupa błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Wieczorem pierwszego dnia lub rano drugiego biskup przeglądał księgi parafialne, i prowadził rozmowy z miejscowymi kapłanami. Przed południem zwykle o godzinie 10-ej była odprawiana Msza św. dla chorych i starszych wiekiem parafian. Przemawiał na temat wartości cierpienia i konieczności prowadzenia głębokiego życia religijnego, aby starsi parafianie byli wzorem dla dzieci i młodzieży. Podkreślał także rolę choroby i śmierci w życiu chrześcijanina. Po Mszy św. biskup spotykał się z uczestnikami nabożeństwa podczas przygotowanego przez księdza proboszcza posiłku, w czasie którego rozmawiał o potrzebach parafialnych. Uroczystą sumę odprawiał sam biskup, podczas której przemawiał na temat najbardziej istotnych problemów religijnych i życia religijnego wiernych w aktualnych warunkach społeczno – politycznych. Rodzicom przypominał obowiązek religijnego wychowania dzieci i młodzieży i konieczności posyłania ich na nauczanie religii. Nawiązywał do lokalnych wydarzeń patriotycznych głównie z okresu powstań narodowych i ostatniej wojny światowej przypominając o kultywowaniu pamięci o narodowych bohaterach. W czasie tej Mszy św. biskup udzielał Sakramentu Bierzmowania miejscowej młodzieży, którą wcześniej pouczał o znaczeniu Sakramentu chrześcijańskiej dojrzałości. W godzinach popołudniowych nawiedzał miejscowy cmentarz grzebalny, gdzie modlił się za zmarłych parafian, kapłanów i poległych w obronie wolności Ojczyzny. Zachęcał do troski o groby zmarłych parafian i bohaterów narodowych. W chwilach wolnych od oficjalnych wystąpień dokonywał wizytacji stanu miejscowego kościoła parafialnego, jego stanu wewnętrznego i zewnętrznego, wyposażenia w utensylia liturgiczne, omawiał sprawy parafialne z radą parafialną, spotykał się z ministrantami i stowarzyszeniami religijnymi. W trzecim dniu była odprawiana Msza św. dla młodych rodziców i ich dzieci. W przemówieniu biskup podkreślał, iż dzieci są Bożym darem, który rodzice powinni otaczać największą miłością i troszczyć się o należyte wychowanie religijne od najmłodszych lat. W wypadkach kiedy małe dzieci płakały biskup oświadczał, że to był ich sposób wielbienia Boga. Po tej Mszy św. następowało oficjalne pożegnanie biskupa, ale znajdował jeszcze czas na spotkanie z miejscowymi kapłanami i pracownikami kościelnymi. Podczas spotkania z kapłanami w ich mieszkaniach zwracał uwagę na stan ich bibliotek przypominając, że powinni stale dokształcać się. Nigdy nie zapomniał miejscowym kapłanom podziękować pub-

licznie za ich pracę duszpasterską, a przede wszystkim za nauczanie religii, często w bardzo trudnych warunkach.

Kazania i przemówienia w czasie wizytacji kanonicznych biskup wygłaszał pięknym językiem polskim, w sposób pełen powagi, a jednocześnie przekazywał bogate treści religijne. Jego wypowiedzi rozumieli zarówno słuchacze, posiadający podstawowe wykształcenie jak i ludzie posiadający wyższe studia. Zawsze chciał prawdy ewangeliczne przekazać w zastosowaniu do współczesnych czasów. Najczęściej podkreślał wartość ludzkiej pracy, a więc w przemyśle i rzemiośle oraz na roli, a także ukazywał trwałe wartości pracy nauczycielskiej. W dziele wychowania dzieci zawsze wskazywał na pierwszorzędną rolę rodziców. Szczególnie podkreślał wartości religijne związane z kultem Matki Bożej. Przypominał ustawicznie rolę Matki Boskiej w dziejach Narodu Polskiego. Wskazywał na słowiańskie cechy kultu Matki Boskiej Częstochowskiej, której obraz jasnogórski był bezpośrednio związany z dziejami Rusi, Polski i Węgier⁶⁶. W ten sposób realizował swoje ślubowanie z 1943 r. W wielu kazaniach wypowiadał się krytycznie w sprawie represji Kościoła w Polsce ze strony władzy komunistycznej.

Zwykle biskup Czajka wizytował kolejno kilka parafii, niedaleko oddalonych od siebie. Po zakończeniu wizytacji jednej parafii udawał się bezpośrednio do następnej, w której spełniał te same czynności. Czas wizytowania kilku parafii przeważnie trwał około 2 tygodni, po czym powracał do Częstochowy. Wizytował wówczas 5 – 6 parafii. Dla biskupa były to niebezpieczne wizytacje, ponieważ mieszkając w różnych warunkach niekiedy chorował, a leczenie chorób i istniejącej cukrzycy zawsze powodowało wiele kłopotów, ale własnymi sposobami leczył się i kontynuował rozpoczęte dzieło. W każdej parafii pozostawiał protokół z przeprowadzonej wizytacji, który polecał wpisać do księgi wizytacji biskupich i dziekańskich. Te protokoły były bardzo dokładne. Opisywały przebieg wizytacji, uwzględniały stan duchowy i materialny mieszkańców parafii, uwzględniały stan religijności wiernych. Odnotowywał ważniejsze wydarzenia w tych trudnych czasach, a szczególnie wrogie działania władz komunistycznych wobec parafii i wiernych, a także duchowieństwa. Z wielką troską i dokładnością podawał *dekret reformacyjny*, w którym określał wszystkie przeprowadzone prace tak duchowe jak i materialne w parafii, ale jednocześnie wskazywał kierunki dalszego działania i wymieniał szczegółowo konieczne działania w przyszłości. Z prawdziwym znanstwem wskazywał na niezbędne prace remontowe, a przede wszystkim dbał o należyty wygląd ołtarza głównego i tabernakulum. Wiele troski poświęcał cmentarzom grzebalnym, zachęcając wiernych do troski o groby swoich zmarłych, poległych w obronie Ojczyzny i swoich kapłanów. Wreszcie przypominał proboszczom potrzebę odpowiedniej troski o krzyże i kapliczki przydrożne, jako świadectwa wiary poprzednich pokoleń⁶⁷.

⁶⁶ Taki sposób wizytacji uzgadniał biskup z miejscowym rządcą parafii. Autor wielokrotnie uczestniczył w tych wizytacjach.

⁶⁷ Protokoły te były wpisywane do *Księgi kanonicznych wizytacji parafii*, a nadto biskup przysyłał kopię protokołu do Kurii Diecezjalnej i do własnej dokumentacji.

Biskup Czajka przeprowadził wizytacje we wszystkich parafiach, bowiem w tym zakresie musiał wyręczać chorego biskupa Kubinę, a następni biskup częstochowscy Zdzisław Goliński i Stefan Bareła, wiedząc że tę powinność biskupią szczególnie umiłował, chętnie mu powierzali wizytacje kanoniczne. Odwiedzał parafie w ośrodkach przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego i małe placówki parafialne w środowiskach wiejskich ziemi wieluńskiej i radomszczańskiej. Znał wielkie i małe problemy codziennego życia mieszkańców całej diecezji, dlatego treści jego kazań i przemówień docierały do wszystkich wiernych. Dla duchowieństwa parafialnego zawsze wypowiadał słowa wdzięczności i podziękowania za trud wkładany w pracę parafialną. Jego kontakty z duchownymi i świeckimi zawsze były nacechowane wielkim szacunkiem dla drugiej osoby. Swoją osobą i zachowaniem budził szacunek ze strony spotykających się z nim. Miał zwyczaj, że kiedy udawał się samochodem na wizytację parafii, a na przystanku samochodowym zauważył czekającego kapłana (wówczas to było powszechne zjawisko) zatrzymywał samochód i zabierał go do swego auta⁶⁸.

8. Wikariusz kapitulny w diecezji częstochowskiej

Dwukrotnie w diecezji pełnił obowiązki wikariusza kapitulnego. Pierwszy raz po śmierci biskupa Teodora Kubiny (+ 13 II 1951 r.), kiedy został wybrany przez konsultorów diecezjalnych. Funkcję tę pełnił do chwili objęcia diecezji przez biskupa Zdzisława Golińskiego (17 VI 1951 r.). Te kilka miesięcy sprawowania władzy kościelnej w diecezji były naznaczone natężeniem represji wobec Kościoła. Władze administracyjne wydawały różne rozporządzenia skierowane przeciwko działaniom kościelnym. W tych okolicznościach wikariusz kapitulny wzywał duchowieństwo do wzajemnej jedności i głębokiego życia kapłańskiego. Przestrzegał przed szantażami ze strony służb specjalnych. Wzywał kapłanów do przestrzegania rezydencji i wielkiej ostrożności w kontaktach zwłaszcza z nieznanymi sobie ludźmi. Ratunkiem przed rozbiciem jedności kapłańskiej miały być zebrania dekanalne, spotkania odpustowe, a przede wszystkim gorliwe spełnianie powinności religijnych. Wobec zarządzenia władz państwowych o kontraktach cywilnych i możliwości rozwodów przypominał naukę Kościoła o jednym i nierozzerwalnym małżeństwie kościelnym. Przy tym w razie zawarcia małżeństwa cywilnego, a później dążenia do zawarcia kościelnego związku małżeńskiego przypominał, że w takich wypadkach konieczna była dyspensa kościelna. Analogicznie postępował w sprawie nauczania religii dzieci i młodzieży. Ze względu, iż coraz częściej władze oświatowe pozbawiały katechetów możliwości nauczania religii i usuwały nauczanie religii ze szkół, biskup przypominał, iż wówczas rządcy parafii mieli obowiązek zorganizowania nauczania religii w pomieszczeniach kościelnych lub w zorganizowanych punktach katechetycznych⁶⁹. Jak wyżej wspomniano, były to lata, kiedy funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa

⁶⁸ Plan wizytacji parafii w każdym roku był podawany w *Wiadomościach Diecezjalnych*.

⁶⁹ Zarządzenia te były podawane w *Okólnikach* 1945 – 1952, 1950 – 1960.

stale inwigilowali wszelkie działania kościelne, a zwłaszcza działalność biskupa. Jednak biskup uważał, że obrany przez niego sposób postępowania był słuszny i dlatego nie zmieniał go mimo występujących niebezpieczeństw. Z chwilą, kiedy rozpoczął działalność w diecezji biskup Goliński zmniejszył się zakres jego obowiązków. Ale nadal opiekował się zarówno Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie jak i Niższym Seminarium Duchownym w Krakowie, czuwał nad dyscypliną kościelną duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz sprawował opiekę nad zakonami i zgromadzeniami zakonnymi.

Drugi raz został wybrany przez kapitułę katedralną wikariuszem kapitulnym po śmierci biskupa Zdzisława Golińskiego (6 VII 1963 r.). Tym razem pełnił obowiązki zarządcy diecezji do chwili objęcia rządów w diecezji przez nowego ordynariusza biskupa Stefana Barełę (5 II 1964 r.). Na początku roku akademickiego 1963/1964 powołał dwóch nowych przełożonych w Seminarium Duchownym w Krakowie, ponieważ w tym czasie wakowały dwa stanowiska (ojca duchownego ks. Henryka Bobińskiego i ks. Jana Nowaka – ekonomą). W dniu 28 X 1963 r. przewodniczył pielgrzymce kapłanów diecezji częstochowskiej z bazyliki katedralnej na Jasną Górę. Po tragicznej śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Kennedyego wysłał na ręce wdowy telegram kondolencyjny 22 XI 1963 r. i odprawił nabożeństwo żałobne w bazylice katedralnej. Mimo iż obowiązywała go zasada *sede vacante nihil innovetur* to jednak musiał podejmować bieżące decyzje w aktualnych sprawach. Poleciał podać pełną dokumentację o śmierci i pogrzebie biskupa Golińskiego w *Częstochowskich Wiadomościach Diecezjalnych* wraz z fragmentami przemówień z racji pogrzebu. Są to bardzo cenne materiały. Jednocześnie powiadomił Stolicę Apostolską o swoim wyborze na wikariusza kapitulnego. W dniu 8 IX 1963 r. wystosował orędzie do kapłanów i wiernych w diecezji, w którym kapłanów wzywał do gorliwości kapłańskiej, a wiernych do modlitwy w intencji diecezji i rychłą nominację nowego ordynariusza. Podkreślał znaczenie *Czuwań Jasnogórskich*, a w czasie II sesji Soboru Watykańskiego II prosił o *Soborowy Czyn Dobroci*. Kończył przypomnieniem słów króla Jana III Sobieskiego *Serce Maryi całą moją nadzieją*, a dla diecezji częstochowskiej nadzieją winno być *Wielkie Matczyne Serce, nieba i Polski Królowej*. Na łamach *Częstochowskich Wiadomości Diecezjalnych* przypominał o obowiązujących egzaminach wikariuszowskich oraz godzinie wspólnych modlitw kapłańskich. Wreszcie polecił opublikować dokumenty dotyczące śmierci papieża Jana XXIII i wyboru papieża Pawła VI. Niestety i w II sesji Soboru Watykańskiego II nie mógł brać udziału, ponieważ władze komunistyczne nie wydały mu paszportu. Z racji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku przekazał wszystkim kapłanom i wiernym życzenia świąteczne i noworoczne. Zgodnie z tradycją w miesiącach wakacyjnych przeprowadził zmiany na stanowiskach duszpasterskich szczególnie wikariuszowskich w parafiach. Przypominał konieczność nauczania religii mimo trudności w punktach katechetycznych⁷⁰.

70 W okresie kiedy był wikariuszem kapitulnym po śmierci bpa Z. Golińskiego ukazały się jego zarządzenia: *Depesza do Stolicy św. o wyborze wikariusza kapitulnego*, CzWD 37(1963), s. 189; *Orędzie*

9. Proboszcz parafii św. Zygmunta w Częstochowie

Jak podano wyżej, w okresie dwóch lat powojennych biskup Czajka mieszkał w Domu Księży Emerytów. Zdecydował się jednak podjąć pracę duszpasterską. Biskup Kubina mianował go proboszczem w parafii św. Barbary w Częstochowie w dniu 14 X 1947 r., w której warunki pracy duszpasterskiej znał z czasów swojej pracy wikariuszowskiej. Tymczasem po kilku dniach zamieszkania na plebanii w tej parafii zaczął poważnie chorować i musiał poddać się leczeniu szpitalnemu. Duża murowana plebania, a przy tym znacznie zniszczona w okresie okupacji hitlerowskiej zawsze była niebezpieczna dla jego zdrowia, a głównie mogła spowodować powrót gruźlicy. Z tego powodu złożył rezygnację z proponowanego mu probostwa. Po krótkiej rekonwalescencji został mianowany w dniu 23 XII 1947 r. proboszczem parafii św. Zygmunta w Częstochowie. Była to wówczas duża parafia, w której z proboszczem współpracowało 4 – 5 wikariuszy. Nowy proboszcz od początku swojej działalności dążył do ożywienia życia religijnego na wszystkich odcinkach działalności parafialnej. Mimo pełnienia wielu bardzo ważnych stanowisk diecezjalnych regularnie wypełniał powinności parafialne. O stałej godzinie odprawiał Mszę św. i wygłaszał kazania. Także spowiadał wiernych. Swoich współpracowników traktował z wielką życzliwością i zrozumieniem. Sam dużo pracował w parafii, ale był postrzegany przede wszystkim jako człowiek modlitwy. Na plebanii posiadał własną kaplicę, w której odprawiał swoje modlitwy oraz Msze św. w okresie chorób. Do tej kaplicy zapraszał swoich gości – kapłanów i kleryków na wspólną modlitwę. Wystrój kaplicy nastrojał do głębokiej modlitwy. Zarówno w tej kaplicy jak i w świątyni parafialnej znajdowały się obrazy i figury Niepokalanego Serca Maryi (Matki Boskiej Fatimskiej). W dniu 9 VIII 1949 r. zorganizował Bractwo Straży Honorowej Niepokalanego Serca Maryi. Nadto dla wszystkich czcicieli Niepokalanego Serca Maryi organizował regularne nabożeństwa. Uczestników nabożeństw świątecznych i niedzielnych zadziwiał fakt dużej liczby ministrantów, biorących udział w czynnościach liturgicznych. Przy kościele parafialnym było zwykle około 80 ministrantów oraz trzy chóry – męski, żeński i ludowy. Biskup – proboszcz otaczał opieką bractwa i stowarzyszenia religijne w parafii. Bardzo wiele uwagi i troski poświęcał wewnętrznemu wyposażeniu świątyni poprzez wyposażenia w szaty i naczynia liturgiczne⁷¹.

wikariusza kapitulnego do kapłanów i wiernych, CzWD 37(1963), s. 199 – 200; *Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa*, CzWD 37(1963), s. 210 – 212; *Egzaminy wikariuszowskie*, 37(1963), s. 113; *Godzina wspólnych modlitw kapłanów*, CzWD 37(1963), s. 213; *Imperata De Spiritu Sancto we Mszach św. podczas Soboru Watykańskiego II*, CzWD 37(1963), s. 242; *Telegram wikariusza kapitulnego diecezji częstochowskiej do J. Em. Kard. Prymasa Polski*, CzWD 37(1963), s. 270; *Życzenia J. E. Ks. Biskupa na dzień Bożego Narodzenia dla duchowieństwa i wiernych*, CzWD 37(1963), s. 280 – 282; *Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa*, CzWD 37(1963), s. 282; *Nabożeństwo żałobne za śp. Prezydenta USA*, CzWD 37(1963), s. 284.

⁷¹ Akta personalne biskupa Stanisława Czajki, s. 71 – 73; S. Krakowski, *Przyczynek do archiwów kościelnych w badaniach regionalnych. Archiwalia parafii staromiejskiej w Częstochowie*, Rocznik Łódzki 4(1961), s. 51

W czasie jego duszpasterzowania w parafii św. Zygmunta jego staraniem przeprowadzono wiele remontów świątyni parafialnej. Dotyczyły one przede wszystkim naprawy dachów i murów świątyni. Ponadto dawne budynki poklasztorne wymagały ciągłych napraw oraz modernizacji. Otaczający parkan murowany wokół cmentarza przykościelnego należało ciągle naprawiać i uzupełniać wyrwy. Niepokój budziło także zabezpieczenie świątyni przed włamaniami. Była to bardzo aktualna sprawa, ponieważ w latach 1956 i 1957 dokonano włamań do świątyni parafialnej. Trudno było ustalić właściwy cel tych włamań, ponieważ dokonano jedynie dewastacji, a nie dopuszczono się profanacji Najświętszego Sakramentu, chociaż tabernakulum zostało otwarte. Włamania miały miejsce w nocy z 8 na 9 listopada 1956 r. i z 23 na 24 stycznia 1957 r. Najprawdopodobniej był to wyraz prowokacji wobec samego biskupa Czajki, poprzez który nieznanymi sprawcy chcieli udowodnić biskupowi czym może skutkować jego bezkompromisowa postawa w sprawach wiary, a jednocześnie jego zdecydowane wystąpienia przeciwko tym, którzy walczyli z Kościołem. Jest to wszakże li – tylko hipoteza, ale wydaje się, że mająca podstawy w ówczesnej rzeczywistości. Skutkiem wyżej wymienionych włamań biskup postanowił ufundować nowe pancerne tabernakulum, chociaż dawniejsze tabernakulum posiadało duże walory artystyczne. Można było w tej sytuacji przygotować nowe pancerne – ogniotrwałe tabernakulum albo odpowiednio zabezpieczyć dawne tabernakulum. Biskup wybrał drugi sposób i dawne tabernakulum zostało odpowiednio opancerzone wewnątrz, a na zewnątrz pozostały dawne elementy artystyczne. Wypadki włamania do kościoła św. Zygmunta stały się podstawą do działania biskupa Czajki w skali diecezjalnej. Odtąd biskup wzywał rządców wszystkich parafii do zainstalowania pancernych tabernakulów dokładnego zabezpieczenia przed włamaniami⁷².

Jako proboszcz w swojej parafii szerzył kult Matki Boskiej. Stale podkreślał więź kultu Matki Boskiej Częstochowskiej z kościołem św. Zygmunta, przypominając kilkuniekrotne duszpasterstwo Ojców Paulinów z Jasnej Góry w parafii św. Zygmunta. Wszystkie uroczystości maryjne w parafii były obchodzone bardzo uroczysto. Kazania podczas tych uroczystości Biskup często osobiście wygłaszał. Przybywali na te uroczystości nie tylko wierni z miejscowej parafii, ale także całego miasta. Taki sposób postępowania Biskupa był następstwem jego ślubowania po odzyskaniu zdrowia w 1943 r. Będąc gorliwym czcicielem Niepokalanego Serca Maryi również tę formę pobożności maryjnej bardzo gorliwie propagował. Treścią tego nauczania były objawienia Matki Boskiej w Fatimie. Z tego powodu do kościoła parafialnego ufundował piękną figurę Matki Boskiej Fatimskiej, która stała się przedmiotem szczególnego kultu wiernych.

Gorliwość duszpasterska biskupa – proboszcza i jego osobista postawa religijna znajdowały różne formy naśladowania przez parafian. Znalazła ona swój wyraz w licznych powołaniach do stanu kapłańskiego i życia zakonnego. Biskup zawsze podkreślał wielkie wartości życia kapłańskiego i zakonnego, tak męskiego, jak i żeń-

⁷² Akta parafii św. Zygmunta w Częstochowie. Archiwum /podręczne/ Kurii Metropolitalnej w Częstochowie, t. 1 (luźne dokumenty).

skiego. Cieszył się kandydatami do stanu kapłańskiego i zakonnego ze swojej parafii. Chętnie spotykał się z nimi prowadząc długie rozmowy. Ówczesny kleryk, a później biskup pomocniczy w diecezji częstochowskiej prof. dr hab. Antoni Długosz, tak wspomina tamte spotkania: *Ksiądz Biskup cieszył się, kiedy byliśmy u niego. Lubił z nami spędzać jak najwięcej czasu. Jednak przed godziną dziesiątą wyjeżdżał do Kurii Diecezjalnej. Nam proponował porządkowanie jego biblioteki. W czasie rozmowy najczęściej poruszał tematy związane z Seminarium. Bardzo lubił wspominać okres, kiedy pełnił funkcję rektora. A plebanie kazał nam uważać za drugi nasz dom*⁷³.

9. Głosił chwałę Niepokalanego Serca Maryi

Głównym nurtem życia i działalności duszpasterskiej biskupa Czajki było szerzenie kultu Niepokalanego Serca Maryi. Chciał kult Niepokalanego Serca Maryi szerzyć w całej Polsce. Już w 1946 r. zwracał się do wielu profesorów dogmatyki i liturgiki w sprawie odprawiania Mszy św. wotywniej o Niepokalanym Sercu Maryi w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Projekt ten spotkał się powszechnym uznaniem i w przyszłości taka Msza św. została zaprowadzona. Tekst Mszy św. o Niepokalanym Sercu Maryi z 22 sierpnia miał stać się tekstem Mszy św. wotywniej. Odrębną dziedziną szerzenia tego kultu były jego opracowania na ten temat. W tym celu przygotował specjalne 28 stronicowe opracowanie głównych założeń i celów kultu Niepokalanego Serca Maryi, które miało stanowić podstawę szerzenia tego kultu w Polsce. Powyższy tekst jednocześnie miał być przedłożony wszystkim biskupom polskim, aby po zapoznaniu się z nim wyrazili zgodę na szerzenie go we wszystkich polskich diecezjach⁷⁴.

Szeroką problematykę kultu Niepokalanego Serca Maryi przedstawił w publikacji *O nabożeństwie pierwszosobotnim* (Jasło 1948). Podobne zagadnienia podejmował w artykułach publikowanych na łamach *Posłańca Serca Maryi*. Przypominał objawienie Matki Boskiej w Fatimje. Wzywał do powszechnego kultu Niepokalanego Serca Maryi w odpowiedzi ludzkości na objawienia fatimskie. Pisał na ten temat: *Matka Najświętsza domaga się od swoich dzieci dziecięctwa Bożego na każdy dzień i pokuty za grzechy własne i innych, Różańca jako modlitwy jednostek i rodzin... Wreszcie domaga się czci swego Niepokalanego Serca. To są nasze bezpośrednie obowiązki, płynące ze Ślubów Jasnogórskich. Jeśli ludzkość usłucha wołania swej Matki Niebiańskiej, zaoszczędzi sobie katastrofy wiecznej (piekła) i ziemskiej (wojny), narody nawrócą się do Kościoła świętego, a świat zyska okres pokoju*⁷⁵.

Początkowe lata po zakończeniu II wojny światowej stały się dla biskupa Czajki okresem intensywnej działalności w kierunku szerzenia kultu Niepokalanego Serca Maryi. Wyplýwało to z jego osobistej pobożności maryjnej oraz uroczystości

⁷³ A. Długosz, *Jakim go pamiętamy jako proboszcza*, Nasze Życie 1965, s. 9 – 11.

⁷⁴ Msza ze święta Niepokalanego Serca Maryi wotywną na Pierwsze Soboty Miesiąca. Akta osobiste biskupa Stanisława Czajki – luźne akta.

⁷⁵ S. Czajka, *Naród Polski odnawia na Jasnej Górze Ślubowania Niepokalanemu Sercu swej Królowej i Pani*, Posłaniec Serca Maryi 3(1947), nr 6, s. 2.

poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi. Na ten temat wiele publikował w *Posłańcu Serca Maryi* wydawanym przez Siostry Wizytki w Jaśle. Uważał, że ten kult był charakterystycznym dla katolików w Polsce, a zachętą do takiej działalności winno być ślubowanie z 8 IX 1946 r. na Jasnej Górze. Wzywał do tego kultu pisząc: *Kult Serca Maryi kieruje się więc do Jej Serca fizycznego, ale nie zatrzymuje się na nim, pod jego symbolem czci nadzwyczajną świętość Matki Bożej, zwłaszcza Jej płomienną miłość Boga i ludzi ... Fizyczne Serce Maryi, nawet wyodrębnione od Jej osoby, przez abstrakcje czy realne odłączenie (np. po śmierci Maryi) jest godne najwyższego poszanowania, gdyż jest ontologicznie święte, i to bardzo święte... Kościół spodziewa się olbrzymich owoców z nabożeństwa do Niepokalanego Serca Bogarodzicy – pokój dla wszystkich ludzi, wolność dla Kościoła, nawrócenie grzeszników i umocnienie wszystkich wiernych w umiłowaniu czystości i praktykowaniu cnót*⁷⁶.

W 1947 r. szerzycielem kultu Niepokalanego Serca Maryi stał się dwumiesięcznik wydawany przez Siostry Wizytki w Jaśle p. t. *Posłaniec Serca Maryi*. Z chwilą pojawienia się tego czasopisma biskup pisał do Sióstr Wizytek: *Serdecznie gratuluję zmiany nazwy pisma. Przez to staje ono na równoległym torze do Posłańca Serca Jezusowego... Jedynie Macierzyńskie Serce Maryi jest władne ochronić człowieka przed ostateczną katastrofą i dać ludzkości błogi okres pokoju, a nawet chwały*⁷⁷.

Wspomnienie o wielkich uroczystościach jasnogórskich z 1946 r. było zachętą do aktywnej działalności na przyszłość: *Dla Polski pamiętny na zawsze pozostanie 1946 rok. W tym bowiem roku wszystkie parafie, wszystkie diecezje i wreszcie w dniu 8 września cały Naród poświęcił się Niepokalanemu Sercu Maryi. W dniu tym bez żadnego nakazu, samorzutnie, owszem bez żadnych udogodnień stawiała się olbrzymia, bo milionowa przeszła rzesza Polaków, u stóp swej dziedzicznej Królowej na Jasnej Górze, aby oddać się Niepokalanemu Sercu swej Pani i Matki Niebiańskiej, aby w imieniu całej Polski ślubować wierność postulatam maryjnym: że na co dzień będziemy realizować pełnię katolicyzmu i to tym doskonale, im trudniejsze są czasy, że pokutą za własne i innych grzechy, ofiarą całopalną, Komunią św. wynagradzającą w pierwsze piątki i w pierwsze soboty każdego miesiąca, a także codzienną modlitwą różańcową pomagać będziemy Niepokalanemu Sercu Maryi w ratowaniu ludzkości przed doczesną i wieczną katastrofą oraz w realizowaniu Królestwa Serca Jezusowego na ziemi*⁷⁸.

Biskup opisywał przy każdej okazji niezapomniane uroczystości jasnogórskie ku czci Niepokalanego Serca Maryi. Przypomniwał także, że podczas tych uroczystości w czasie prymarii wygłosił kazanie, w którym podkreślił: *Matka Najświętsza domaga się od swych dzieci dziecięctwa Bożego na każdy dzień i pokuty za grzechy włas-*

⁷⁶ S. Czajka, *Co Polska może uczynić dla kultu Niepokalanego Serca swej Królowej i Pani. Obowiązki wypływające ze Ślubowań Jasnogórskich*, Częstochowa 1947 (mps w Bibliotece Ojców Paulinów na Jasnej Górze nr 4612), ss. 4 – 5, 29.

⁷⁷ S. Czajka, *Najserdeczniej błogosławie*, *Posłaniec Serca Maryi* 3(1947), nr 3 s. 1.

⁷⁸ S. Czajka, *W rocznicę poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Bogarodzicy*, *Posłaniec Serca Maryi* 3(1947), nr 5 s. 4.

ne i innych, Różańca jako modlitwy jednostek, rodzin, owszem modlitwy narodowej, wreszcie domaga się czci swego Niepokalanego Serca⁷⁹.

W dziele szerzenie czci Niepokalanego Serca Maryi podstawową rolę miały spełnić nabożeństwa w pierwsze soboty każdego miesiąca. Miały one przede wszystkim charakter pokutny i wynagradzający: *Poświęcenie jasnogórskie Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi było najwspanialszym hołdem złożonym przez Polskę Bogarodzicy. Podobnej manifestacji, podobnych tłumów Jasna Góra nie widziała nigdy przedtem... Objawienia w Fatima wskazują, że wstawiennictwo macierzyńskiego Serca Maryi ma za cel nawrócenie grzeszników i zaoszczędzenie światu klęsk, jakie grzech na ludzi ściąga... Toteż nabożeństwo pierwszych sobót zasadniczo ma charakter pokutny i wynagradzający*⁸⁰.

Podstaw dla głoszonych przez siebie poglądów o czci Niepokalanego Serca Maryi biskup szukał w nauczaniu Kościoła. Podkreślał, że kult Niepokalanego Serca Maryi sięgał najdawniejszych czasów chrześcijańskich, ale dopiero w XVII w. pojawiły się coraz częściej prywatne formy tego kultu, na wzór kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zaś od 1917 r. rozpoczął się triumfalny okres kultu Serca Maryi⁸¹.

W 1948 r. ukazało się *Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca z Rozmyślaniami Różańcowymi ks. dra Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa przemyskiego z przedmową O Nabożeństwie Pierwszosobotnim ks. dra Stanisława Czajki biskupa z Częstochowy*. Ta małych rozmiarów książeczka zawierała modlitwy dla czcicieli Niepokalanego Serca Maryi. Przedmowa biskupa Czajki była powtórzeniem jego publikacji na ten sam temat. Biskup pisał: *Pragniemy zastanowić się tutaj na czym polega pobożna praktyka pierwszych sobót miesiąca, jakie jej pochodzenie, uprzywilejowanie i zasięg rozpowszechnienia, w końcu podamy uwagi, jak mamy praktycznie wypełnić żądanie Matki Najświętszej o pierwsze soboty miesiąca*⁸².

Dla potwierdzenia słuszności głoszonych poglądów biskup Czajka powoływał się na praktyki pierwszych sobót maryjnych w Rzymie i Ameryce⁸³. W innej publikacji *Bractwa, zakony, kościoły i kaplice ku czci Niepokalanego Serca Maryi*, podawał gdzie i kiedy powstały i istniały ośrodki czci Niepokalanego Serca Maryi⁸⁴. Wreszcie biskup nie pominął dziwnego zjawiska, jakie wystąpiło w latach 1947 – 1948, kiedy przy Cudownej Figurze Matki Boskiej Fatimskiej gromadziły się wielkie stada gołębi. Uważał to za nadzwyczajne zjawisko⁸⁵. W 1949 r. biskup zakończył

⁷⁹ S. Czajka *Naród Polski odnawia na Jasnej Górze Ślubowania Niepokalanemu Sercu swej Królowej i Pani*, *Posłaniec Serca Maryi* 3(1947), nr 6, s. 2.

⁸⁰ S. Czajka, *Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca*, *Posłaniec Serca Maryi* 3(1947), nr 6, s. 4 – 5.

⁸¹ S. Czajka, *Kult publiczny Niepokalanego Serca Maryi w świetle dokumentów Stolicy św.*, *Posłaniec Serca Maryi* 4(1948), nr 1, s. 4-7.

⁸² *Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca z Rozmyślaniami Różańcowymi ks. dra Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego z przedmową Nabożeństwo Pierwszosobotnie ks. dra Stanisława Czajki biskupa z Częstochowy*, Jasło 1948, s. 9.

⁸³ S. Czajka, *Pierwsze Soboty Maryjne w Rzymie i Ameryce*, *Posłaniec Serca Maryi* 4(1948), nr 3, s. 5.

⁸⁴ S. Czajka, *Bractwa, zakony, kościoły i kaplice ku czci Niepokalanego Serca Maryi*, *Posłaniec Serca Maryi* 4(1948), nr 3, s. 2 – 5, nr 4, s. 3 – 4, nr 5, s. 3 – 5, nr 6, s. 3 – 4.

⁸⁵ S. Czajka, *Pielgrzymująca Matka Boska Fatimska gromadzi u swych stóp gołębie*, *Posłaniec Serca Maryi* 5(1949), nr 1, s. 5 – 8, nr 2, s. 3 – 6, nr 3, s. 3 – 5.

swoją działalność pisarską na temat szerzenia kultu Niepokalanego Serca Maryi. Odtąd jedynie w kazaniach wypowiadał się na ten temat. Jednocześnie gromadził wypisy z różnych publikacji na ten temat. Najprawdopodobniej przygotowywał materiały, które miały służyć do napisania większej rozprawy na ten temat. Tego zamiaru jednak nie zrealizował.

Biskup Czajka był znanym kościelnym mówcą maryjnym nie tylko w diecezji częstochowskiej, ale w całej Polsce. Dobrze znał przeszłość wielu sanktuariów Matki Boskiej w Polsce i na całym świecie. Często wygłaszał kazania w sanktuariach Matki Boskiej w diecezji częstochowskiej, a zwłaszcza w sanktuarium jasnogórskim. Ale tematyka kultu Matki Bożej była treścią jego kazań wygłaszanych podczas wizytacji kanonicznych, bowiem w każdym kościele parafialnym znajdował się albo ołtarz Matki Boskiej albo figura lub obraz Matki Boskiej, przy którym zwykle znajdowały się wota składane jako wyraz za otrzymane łaski Boże za wstawieniem Matki Boskiej. Szczególne miejsce w jego działalności kaznodziejskiej zajmował kult Matki Boskiej w Częstochowie, dokąd przybywali Jej czciciele nie tylko z Polski, ale także z sąsiednich narodów, głównie słowiańskich⁸⁶. Opierając się na objawieniach fatimskich publicznie głosił, że wiarę katolicką przyjmą także mieszkańcy wielkiej Rosji. Tymczasem władze komunistyczne robiły wszystko, aby przeszkodzić wiernym uczestniczyć w nabożeństwach odprawianych przez biskupa Czajkę oraz w pielgrzymkach na Jasną Górę. Zwyczajem w Kościele Częstochowskim były nabożeństwa odprawiane dla dzieci i młodzieży w uroczystości kościelne na Jasnej Górze. Tymczasem zarówno władze oświatowe jak i funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa w miarę swoich możliwości, a te wymienione władze posiadały bardzo duże, robiły wszystko, aby temu uczestnictwu skutecznie przeszkodzić. Analogicznie te same władze utrudniały spotkania Biskupa z dziećmi i młodzieżą szkolną podczas wizytacji parafii. Od 1948 r. formy walki z Kościołem w Polsce stawały się coraz bardziej intensywne⁸⁷. Tymczasem biskup częstochowski Teodor Kubina coraz częściej chorował i dlatego większość oficjalnych przemówień pozostawił biskupowi pomocniczemu. A biskup Czajka podczas wielkich uroczystości przemawiał w sposób bardzo sugestywny zarówno treścią jak i całą swoją osobowością. Porównywał represje wobec Kościoła w Polsce z ostatnich lat pięćdziesiątych z prześladowaniami Kościoła w najtrudniejszych okresach dziejów Polski. W najtrudniejszych czasach dla Polaków skutecznym ratunkiem zawsze była Matka Boska, a dzieje ojczyste biskup doskonale znał. Wreszcie w dobie prześladowań duchowieństwa i wymierzania najwyższych kar na mocy wyroków sądów wojskowych, a także prześladowania świeckich wiernych wzywał do wyznawania wiary w życiu codziennym na każdym stanowisku działalności i pracy. Dla atakujących władz ateistycznych było to jawne wyzwanie do walki z Biskupem. A wierni

⁸⁶ K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, Lublin 1962, s. 46.

⁸⁷ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945 – 1970*, Kraków 1985 s. 13 – 14; R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945 – 1956. Na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999 s. 20-21; J. Związek, *Między Porozumieniem a Non possumus*, w: *Do prześladowania nie daliśmy powodu*, pod red. R. Terleckiego, Kraków 2003, s. 16 – 20.

przyjmowali jednoznacznie słowa kaznodziei z najwyższym uznaniem i dawali temu publicznie wyraz.

Organy bezpieczeństwa gromadziły przeciwko Biskupowi materiały oskarżenia od początków nowej rzeczywistości politycznej w Polsce. Te działania nie były prowadzone z taką samą intensywnością we wszystkich latach. Wprawdzie w Częstochowie był bardzo dobrze zorganizowany Urząd Bezpieczeństwa, ale w 1946 r. w Częstochowie aktualna była sprawa pogromu kieleckiego i rola jaka spełnił biskup Kubina w zapobieganiu analogicznym wydarzeniom w Częstochowie, gdzie nastroje społeczne były także niepokojące. Odezwy biskupa Kubiny skierowane do społeczeństwa w sprawie zachowania spokoju zapobiegły groźnym niepokojom. Nie mniej jednak przygotowania do walki z Kościołem były tutaj aktualne. Już wówczas zostały przygotowane odpowiednie kwestionariusze do inwigilowania każdego duchownego w tym czasie⁸⁸.

O zmienionych warunkach na linii Państwo – Kościół po zakończeniu II wojny światowej wyraźnie mówił biskup Kubina podczas pierwszego zebrania konsultatorów diecezjalnych i dziekanów diecezji częstochowskiej w dniu 30 I 1946 r. Biskup najpierw mówił o zniszczeniach wojennych: *Dzięki bohaterskiej postawie duchowieństwa oraz wiernego naszego ludu katolickiego mimo dzielących nas granic pozostaliśmy złączeni w jednej rodzinie diecezjalnej i zdołaliśmy podtrzymać nasze życie kościelne, ufni w słowa naszego Boskiego Mistrza, że bramy piekielne nie przemogą naszego świętego Kościoła... Wróg został zmiażdżony, wojna się skończyła, nastął znowu pokój... Nie można atoli zaprzeczyć, że powstrzymały (wojna i okupacja – przypis J. Z.), a nawet cofnęły jej tak wspaniale zaznaczający się aż do chwili wybuchu wojny rozwój, powodując w niej straszne spustoszenia tak pod względem materialnym jak i moralnym. To wszystko trzeba odrobić, a to w niezmiernie trudnych warunkach wobec nader dotkliwych luk w szeregach naszego duchowieństwa... O to nowe oblicze ziemi, o ten nowy świat już dziś rozpoczyna się walka. I już dziś w tej walce coraz więcej konsolidują się dwa obozy: obóz materialistyczny, który nowy świat chce budować bez Boga i obóz chrześcijański, który chce go oprzeć na Bogu. Walka między nimi z konieczności musi się rozegrać, bo jeden obóz jest negacją drugiego w istotnych swych założeniach i poglądach na świat i życie. Nie może więc między nimi przyjść do zasadniczej zgody, nie mogą się nawzajem zlać, aby wspólnie wytworzyć jednolity nowy świat. Walka więc o kształty nowego oblicza ziemi między chrześcijańskim i materialistycznym poglądem na świat i życie jest nieunikniona⁸⁹.* Ta bardzo pesymistyczna wizja przyszłości w Polsce podana przez biskupa Kubinę świadczyła o doskonałym rozpoznaniu aktualnej i przyszłej sytuacji kościelnej na ziemiach polskich. W miarę wzrastania w siłę władz komunistycznych walka ta przybierała coraz ostrzejsze formy. Nowe władze polityczne nie tylko ograniczały wol-

⁸⁸ J. Związek, *Odezwy biskupa częstochowskiego dra Teodora Kubiny po pogromie kieleckim*, w: *Żydzki Częstochowianie – Współistnienie, Holokaust, Pamięć*, pod red. J. Mizgalskiego, Częstochowa 2006, s. 213 – 225.

⁸⁹ T. Kubina, *Sprawozdanie z konferencji XX. Konsultorów i Dziekanów. Przemówienie biskupa ordynariusza*, *Wiadomości Diecezjalne* 16(1946), s. 9 – 10.

ność obywateli w sprawie wyznania i sumienia oraz działanie Kościoła katolickiego, ale otwarcie dążyły do całkowitej dominacji nad Kościołem w Polsce.

W tej sytuacji Prymas Polski kardynał August Hlond wraz z Episkopatem Polski postanowił poświęcić cały Naród Polski Niepokalanemu Sercu Maryi. Papież Pius XII w dniu 1 I 1943 r. poświęcił cały świat Niepokalanemu Sercu Maryi. Jednak w okresie okupacji hitlerowskiej biskupi polscy nie mogli dokonać tego aktu na ziemiach polskich ze względu na bardzo trudną sytuację Kościoła pod władzą nazistowską. Wobec antyreligijnej agresji władz materialistycznych w latach powojennych Prymas i Episkopat Polski zdecydował, iż takie poświęcenie całego Narodu odbędzie się w święto Narodzenia Matki Boskiej 8 IX 1946 r. To ogólnopolskie poświęcenie na Jasnej Górze zostało poprzedzone poświęceniem poszczególnych parafii i diecezji polskich.

W akcie poświęcenia Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi wierni usłyszeli słowa: *W tę dziejową chwilę, my dzieci Narodu Polskiego, stajemy przed Twoim tronem z hołdem miłości, czci serdecznej i wdzięczności. Tobie i Twojemu Niepokalanemu Sercu poświęcamy siebie, Naród cały i wskrzeszoną Rzeczypospolitą, obiecując Ci wierną służbę, oddanie zupełne oraz cześć dla Twych świątyń i ołtarzy. Synowi Twojemu, a naszemu Odkupicielowi ślubujemy dochowanie wierności Jego nauce i prawu, obronę Jego Ewangelii i Kościoła, szerzenie Jego Królestwa... Ludom od Kościoła odłączonym wskaż drogę powrotu do jedności Chrystusowej owczarni. Okaż słońce prawdy i podbij ich dusze czułością Twego Niepokalanego Serca⁹⁰.*

Taka treść poświęcenia Narodu Polskiego była przeciwna wobec głoszonej ideologii antyreligijnej w Polsce. Stała się przeto przedmiotem ataków przy każdej nadarzającej się okazji. Natomiast dla biskupa Czajki tak nabożeństwo jak i poświęcenie Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi stały się podstawą realizacji jego osobistego ślubowania i głoszenia czci tegoż Niepokalanego Serca Maryi. Stało się nadto utwierdzeniem jego przekonania o konieczności głoszenia czci Matki Boskiej, a zwłaszcza Jej objawień fatimskich. Bardzo często przypominał uroczystości jasnogórskie z 8 IX 1946 r. Czynił to zarówno w licznych przemówieniach jak i w swoich publikacjach. Pisał na ten temat, że była to bardzo wielka uroczystość, na którą przybyły ogromne rzesze wiernych. Była to jednocześnie odpowiedź na fatimskie objawienia Matki Bożej⁹¹. Było oczywistą rzeczą, że takie wypowiedzi Biskupa były dokładnie gromadzone przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa jedynie w tym celu, aby w przyszłości były wykorzystane przeciwko ich autorowi.

10. Pierwszy biskup aresztowany przez władzę ludową

Jednakże pierwsze wystąpienie władz komunistycznych przeciwko biskupowi Czajce nie było związane z jego kazaniem i głoszeniem czci Niepokalanego Serca

⁹⁰ *Akt poświęcenia się Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi*, w: A. Hlond kard., *Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień (prymasa Augusta Hlonda) 1897 – 1948*, opr. S. Kosiński, Łódź 1979, s. 292 – 293.

⁹¹ S. Czajka, *Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca*, *Posłaniec Serca Jezusa* 3(1947), nr 6, s. 4 – 6.

Maryi, a nastąpiło wcześniej niż podjęto działania w Kościele w Polsce zmierzające do aktu poświęcenia w dniu 8 września 1946 r. Pierwsze wystąpienie władz bezpieczeństwa przeciwko biskupowi było na tle politycznym, bowiem został podejrzany o działalność w organizacjach podziemnych, skierowaną przeciwko władzy ludowej. Źródłem takiego oskarżenia należało szukać jeszcze w czasach okupacji hitlerowskiej i pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej. W okresie od października 1944 r. do stycznia 1945 r. w Częstochowie mieszkał generał Leopold Okulicki „Niedźwiadek” wraz ze swoim sztabem. W ostatnich miesiącach okupacji hitlerowskiej i w pierwszych miesiącach po jej zakończeniu w okolicach Częstochowy działały potężne zgrupowania Konspiracyjnego Wojska Polskiego pod dowództwem kapitana Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Na tym terenie działały także grupy opozycyjne Narodowych Sił Zbrojnych. Działały także inne organizacje antykomunistyczne⁹². Dla władzy komunistycznej była to sytuacja bardzo niebezpieczna. Była ona doskonale znana funkcjonariuszom miejscowego Urzędu Bezpieczeństwa, który wprawdzie miał inwigilować instytucje kościelne w Częstochowie, ale inne sprawy polityczne znajdowały się także w zasięgu jego działania. Ci funkcjonariusze wiedzieli także doskonale, że w okresie okupacji hitlerowskiej w Domu Księża Emerytów w Częstochowie był ważny punkt kontaktowy dla miejscowych działaczy Armii Krajowej. Do aktywnych działaczy należeli młodzi duchowni, spośród których Niemcy zamordowali ks. dra Piotra Kurczyńskiego, a inni zdołali ukryć się w konspiracji⁹³. Wojenni działacze ruchu oporu pozostali wierni przysiędze i po zakończeniu wojny nie ujawnili się pozostając w konspiracji. Kilku młodych duchownych mieszkało w tej instytucji, ale mieszkali w tym budynku także ludzie, którzy nie posiadali prawa do zamieszkania w nim, a którzy przeciwko właścicielowi kościelnemu gotowi byli czynić wszystko na jego szkodę. Ani żołnierze Armii Krajowej ani członkowie Narodowych Sił Zbrojnych i inni nie ujawnili się mimo wezwania płk Jana Mazurkiewicza „Radosława” z dnia 12 IX 1945 r. do ujawnienia się wobec władz komunistycznych. Funkcjonariusze UB podejrzewali, że tak jak w okresie okupacji hitlerowskiej, tak i w aktualnych czasach mógł w tym budynku znajdować się punkt kontaktowy, a duchowni mogli należeć do podziemia patriotycznego.

W dniu 26 IV 1946 r. o godz. 9,30 (przed wyjściem pracowników diecezjalnych do Kurii Diecezjalnej) funkcjonariusze UB i Milicji Obywatelskiej otoczyli budynek Domu Księża Emerytów. Przeprowadzili rewizje w całym budynku i aresztowali mieszkającego tam biskupa Stanisława Czajkę wraz z grupą księży, kilku siostr zakonnych i niektórych ludzi świeckich. Biskup był podejrzany o współpracę z podziemiem. W miejscowym Urzędzie Bezpieczeństwa biskup był przetrzymywany i przesłuchiwany w ciągu 13 godzin. Mimo protestu nie został zwolniony aż do chwili

⁹² *Władze radzieckie i Polski „Lubelskiej”*. *Polskie niepodległościowe podziemie zbrojne 1945 – 1949*, w: *Działania zbrojne i konspiracja na ziemi częstochowskiej w latach 1939 – 1947*, Częstochowa 1998, s. 50 – 54; K. Jasiak, *Działalność partyzancka Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Z dziejów II konspiracji w środkowej Polsce w latach 1945 – 1955*, Wieluń - Opole 2008, s. 22 – 26.

⁹³ J. Związek, *Martyrologium kapłanów diecezji częstochowskiej w czasie II wojny światowej*, CzST 4(1974), s. 257 – 258.

li, dopóki wszyscy zatrzymani zostali przesłuchani. Biskup powoływał się na przepisy konstytucji marcowej, zakazujące tego rodzaju postępowania wobec biskupów, ale nie odniosło ono żadnego skutku. Interweniował w tej sprawie biskup Teodor Kubina, ale i ta interwencja nie przyniosła skutku pozytywnego, dopóki nie przesłuchano wszystkich. Ostatecznie wszyscy zatrzymani zostali zwolnieni. Biskup Czajka w dniu 2 V t.r. wystosował protest do prezydenta Bolesława Bieruta, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Organy Bezpieczeństwa Publicznego pozostawiły biskupa Czajka na wolności, ale nadal gromadziły materiały przeciwko niemu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że kilkugodzinne aresztowanie biskupa Czajki było pierwszym w powojennych dziejach Polski. Nie było to zresztą trudne zadanie, bowiem biskup często przemawiał publicznie podczas uroczystości kościelnych. Zawsze występował w obronie wiary katolickiej i wskazywał nadużycia władz państwowych w zakresie wolności religijnej. Przypominał wiernym doniosłość kultu Matki Boskiej Królowej Polski. Praktyka inwigilowania jego kazań przez funkcjonariusz UB była stosowana do końca życia biskupa⁹⁴.

11. W obronie prawa wiernych do uczestnictwa w nabożeństwie jasnogórskim 3 maja 1949 r.

Podstawowym zadaniem Służb Bezpieczeństwa w Częstochowie było inwigilowanie wielkich uroczystości religijnych na Jasnej Górze. Wszelkie działania miejscowych władz administracyjnych mające na celu utrudnienie wiernym uczestnictwa w tych uroczystościach były akceptowane przez władze zwierzchnie państwowe i partyjne. Na nabożeństwo wieczorne w dniu 3 maja 1949 r. spodziewano się, że przybędą duże rzesze wiernych. W tej sytuacji władze administracyjne podjęły działania, aby wiernym uniemożliwić udział w tym nabożeństwie przed Szczytem Jasnogórskim, odprawianym ku czci Matki Boskiej Królowej Polski, a jednocześnie będące przypomnieniem rocznicy Konstytucji 3 Maja. Uroczystości tej miał przewodniczyć biskup Czajka. Władze państwowe podjęły wielorakie działania, mające na celu przeszkodzenie wiernym we wzięcie udziału w tym nabożeństwie.

W tym celu w godzinach rannych 3 maja przybył z Kielc do Częstochowy kurator szkolny, który wezwał dyrektorów szkół średnich, w tym dyrektorki średnich szkół zakonnych polecając, aby w czasie nabożeństwa jasnogórskiego młodzież szkolna miała zorganizowane obowiązkowe zajęcia w szkołach. Cel tych działań był oczywisty. Podobnie i Straż Pożarna, która zwykle brała udział w nabożeństwach, w godzinach nabożeństwa jasnogórskiego miała przeprowadzić obowiązkowe ćwiczenia w zakresie swoich działań. Dla młodzieży i dzieci szkolnych władze miejskie oferowały bezpłatne bilety do kin i do cyrku. Robotnicy w zakładach przemysłowych mieli być zatrzymani na obowiązkowych zebraniach (z wyjątkiem robotników huty

⁹⁴ R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce*, s. 162 – 163; T. Żarnowiecka – Gryz, *Czajka Stanisław (1897 – 1965) biskup, sufragan częstochowski*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945 – 1989*, pod red. J. Myszora, Warszawa 2003, t. 2, s. 42.

na Rakowie i pracowników Częstochowianki). Natomiast dla kolejarzy urządzono darmowy bal w domu kolejowym przy dworcu głównym. Wreszcie w pobliżu Placu Jasnogórskiego zostały umieszczone silne głośniki, które miały zagłuszać i przeszkadzać w uroczystościach religijnych⁹⁵.

O tych działaniach przedstawiciele młodzieży szkolnej, robotników i inteligencji powiadomili biskupa. Proponowano biskupowi, aby opóźnił nabożeństwo jasnogórskie po to, aby młodzież szkolna i robotnicy mogli wziąć udział w nabożeństwie. Biskup odpowiadał, iż nabożeństwa nie może przesunąć na późniejszą godzinę, bowiem był to dzień powszedni i określona godzina była wyznaczona dlatego, że w tym czasie zwykle już robotnicy oraz dzieci i młodzież szkolna byli po obowiązkowych zajęciach. Mimo trudności na nabożeństwo wieczorne przybyły liczne rzesze wiernych. Biskup Czajka odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie. Działania władz państwowych według oceny biskupa były bezprawne i dlatego zdecydował się zdecydowanie przeciwko nim wystąpić. W kazaniu mówił: *Z bólem serca muszę złożyć oświadczenie jako biskup w poczuciu ciężącego na mnie obowiązku, jestem zniewolony złożyć je z tego świętego miejsca. Zwracali się dzisiaj do mnie robotnicy, inteligencja oraz była u mnie delegacja młodzieży szkolnej prosząc gorąco o opóźnienie nabożeństwa czy też o zarządzenie późniejszego przed Szczytem Jasnej Góry, gdyż wszyscy koniecznie chcą brać udział w nabożeństwie ku czci Królowej Polski, a tymczasem w fabrykach zarządzono zatrzymanie robotników na zebraniach. Magistrat zarządził zebrania lub urzędowanie urzędników w biurach, zaś w szkołach nakazano nauczycielstwu zatrudnić młodzież, zarządzono imprezy i treningi sportowe, właśnie w godzinach nabożeństwa na Jasnej Górze... To oświadczenie kosztowało mnie wiele, ale rozumiejąc cel tych zarządzeń nie mogłem zająć innego stanowiska. Zarządzenia takie nie wiążą nikogo w sumieniu. Miałem najlepszą wolę, którą widać w przeniesieniu nabożeństwa na godziny wieczorne, po zajęciach i po pracach... Tę moją dobrą wolę zlekceważono, zdeptano. Zarządzenia takie czynników miejscowych są sprzeczne z wypowiedziami najwyższych przedstawicieli rządowych stwierdzających, że w Polsce jest pełna swoboda praktyk religijnych. Dalej mówca przypominał analogiczne działania hitlerowców na początku okupacji wobec polskiej ludności oraz stwierdził: *Czyżby i dzisiaj dla nowej Polski zagrożeniem była Królowa Polski? Czyżby bano się Tej, którą cały Naród Polski czci i kocha ponad swoje życie? Która od samej kołyski jego bytu politycznego była dlań najlepszą Matką i Hetmanką? Która w dniach niewoli, w więzieniach i na wygnaniu, w tajgach Sybiru carskiego była jedynym tego Narodu ukojeniem, siłą i nadzieją zmartwychwstania? ... Maryjo, Ty słyszysz i widzisz ból i wołanie ludu Twojego, to Twoje dzieci Królowo, oni składają dowód, że są Twoimi na wieki... Monstra Te esse Matrem. Okaż się Królowo Polski nadal dobrą Matką całego Narodu naszego, hetmań nam, króluj i prowadź Polskę do zwycięskiej pełni Królestwa Jezusowego*⁹⁶.*

⁹⁵ Relacja biskupa S. Czajki podana w kazaniu i piśmie do Prymasa Polski.

⁹⁶ Kazanie wygłoszone na jasnej Górze w dniu 3 V 1949 r. w święto Królowej Polski. Akta personalne biskupa S. Czajki (podany w pracy M. Jelonka, dz. cyt., s. 185 – 190); Kronika klasztoru jasnogórskiego od maja 1949 do 31 grudnia 1956, sygn. 3075 s. 2 – 3.

Wracające z nabożeństwa przed Szczytem ogromne rzesze wiernych wiwatowały na cześć idącego z nimi biskupa Czajki. Był to prawdziwie triumfalny pochód biskupa Alejami Najświętszej Maryi Panny do kościoła parafialnego św. Zygmunta. Wierni nawet chcieli nieść biskupa na ramionach, ale biskup na to nie pozwolił. W kościele wezwał mieszkańców Częstochowy do spokoju i modlitwy oraz powrotu do swoich domów. Zarówno przemówienie biskupa ze Szczytu Jasnogórskiego jak i jego powrót do kościoła św. Zygmunta stały się głośne daleko poza granicami Częstochowy. O zaistniałych wydarzeniach biskup poinformował Prymasa Polski arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego w dniu 9 V 1949 r. w którym pisał: *Czuję się w obowiązku poinformowania Waszej Ekscelencji o zaszłych wypadkach z nabożeństwem ku uczczeniu Królowej Polski na Szczycie Jasnej Góry odprawionym. Wszystko uczyniono, aby przeszkodzić młodzieży szkolnej i jak największej liczbie ludności brania udziału w nabożeństwie:*

1. *Gimnazja – w dniu 3 maja specjalnie przyjechał z Kielc (Częstochowa należała do województwa kieleckiego – przypis J.Z) sam kurator Wiktor, zwołał zebranie dyrektorów, a następnie wezwano na odbywające się już zebranie dyrektorki szkół zakonnych i zarządził, aby młodzież gimnazjów zająć od godz. 17-tej do godz. 20 – tej (w czasie nabożeństwa na Jasnej Górze – przypis J. Z)*

2. *Straż Pożarną zmuszono w tych samych godzinach do przeprowadzenia ćwiczeń i gaszenia sztucznie wzniesionych pożarów- osobiście widziałem jadąc właśnie na Jasną Górę o godz. 18,15 oblewanie przez Straż Ogniową Poczty Głównej.*

3. *Kina i cyrki w tych godzinach były bezpłatne dla młodzieży.*

4. *W fabrykach robotnicy byli zatrzymani na zebrania z wyjątkiem Huty na przedmieściu Raków i Częstochowianki.*

5. *Zarządzony był bal dla kolejarzy w domu kolejowym przy Dworcu Głównym w tych samych godzinach.*

6. *Imprezy sportowe zapowiadały głośniki ryczącym głosem w czasie nabożeństwa.*

Zrozpaczona ludność, starsi i młodzież szkolna, zwróciła się do mnie z prośbą o opóźnienie nabożeństwa względnie nowe nabożeństwo o godz. 20-tej lub 21-szej. Masy ludzi płynęły stale, robotnicy po wyrwaniu się z fabryk prosto biegli przed Szczyt, tłumy rosły. Wszyscy zgodnie obliczają na 120 tysięcy wiernych⁹⁷.

Nawet prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz na posiedzeniu Biura Organizacyjnego PZPR w dniu 7 maja t. r. informował: *Częstochowa stanowi, z tą wielką procesją, która tam się odbyła, oczywiście dopuszczony przez nas wyjątek ze względu na specyfikę tego miasta, ale nie należało czekać aż to wszystko obumrze razem z biskupem Czajką i reakcyjną Częstochową. Zaś miejscowe organy bezpieczeństwa inwigilowały nadal biskupa i gromadziły materiały przeciwko niemu.*

W następnym roku, kiedy walka z Kościołem w Polsce przybrała już formy otwarte, zostało zawarte w dniu 14 IV 1950 r. *Porozumienie między przedstawicielami*

⁹⁷ Pismo biskupa Stanisława Czajki do Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego z dnia 9 V 1949 r. Akta personalne biskupa Stanisława Czajki, AKMCz.

Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski. Według założeń Prymasa Polski dokument ten miał być podstawą obrony pozycji Kościoła wobec wrogich działań władz państwowych. W aktualnych wydarzeniach tego czasu, szczególnie wydarzeń węgierskich i zakazu Stolicy Apostolskiej jakichkolwiek pertraktacji z władzami komunistycznymi, *Porozumienie* wywołało wiele reakcji kontrowersyjnych, w tym także były reakcje Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Domenico Tardini. Prymas w tej sytuacji wziął całą odpowiedzialność za *Porozumienie* na siebie. Biskup Czajka, podobnie jak inni biskupi, podpisał ten dokument, ale później zwłaszcza po reakcji Stolicy Apostolskiej wystosował do Prymasa list, w którym określał swoje stanowisko wobec zawartego *Porozumienia*. Jego wątpliwości dotyczyły głównie odpowiedzi i realizacji władz rządowych na postanowienia tego dokumentu. Wymieniony list biskupa do Prymasa pozostał jedynie w aktach kościelnych i nie był znany władzom bezpieczeństwa.

Natomiast charakter publiczny posiadała sprawa podpisu *Apelu Sztokholmskiego* w miesiącach letnich 1950 r. Władze kierownicze państw komunistycznych stwierdzały bowiem, że państwa zachodnie przygotowywały się do rozpętania nowej wojny, a państwa socjalistyczne chcąc zapobiec wojnie wzywały do pokoju. W Polsce przeprowadzano akcję podpisywania się pod *Apelem Sztokholmskim*. Brak podpisu świadczył o niesubordynacji wobec aktualnej władzy państwowej i sprzyjanie wrogiej ideologii. Biskup Czajka nie złożył swojego podpisu pod wspomnianym apelem, a to stało się powodem wystąpień władz komunistycznych przeciwko niemu⁹⁸.

Antykościelne działania władz państwowych i partyjnych uderzały także w sprawy materialne Kościoła. Kościół posiadał, mimo przejęcia przez Państwo dużej części majątków kościelnych, zarówno ziemie jak i budynki, a nadto istniały przychody kościelne w różnej formie. Instytucje kościelne oraz duchowni płacili tak jak inne instytucje państwowe i obywatele polscy należne podatki. Tymczasem władze państwowe wydały przepisy, nakazujące tak instytucjom kościelnym jak i duchownym płacić dodatkowe podatki jako tzw. domiary podatkowe, a w wypadkach kiedy nowy podatek nie został zapłacony następowały egzekucje urzędów komorniczych. Domiary podatkowe posiadały podstawy prawne w *Okólniku Ministerstwa Finansów* z 11 XI 1950 r. Wysokość nakładanych podatkowych domiarów zależała przeważnie od miejscowych urzędników administracyjnych. Na tym poziomie wzajemne relacje pomiędzy władzą lokalną a miejscową instytucją kościelną często nie układały się w zgodzie. Zarządzenie podane w formie okólnika nie posiadało właściwych walorów prawnych, aby mogło być egzekwowane. Realizacja tego *Okólnika* nastąpiła w czasie kiedy biskup Czajka po śmierci biskupa Teodora Kubiny pełnił stanowisko rządcy diecezja częstochowskiej jako wikariusz kapitulny. Jako prawnik przekazał duchownym informacje na temat istoty *Okólnika* i reakcji duchownych na przysyłane nakazy płatnicze. Biskup polecał w swoim zarządzeniu, aby duchowni po otrzymaniu nakazów płatniczych wysyłali odwołania do odpowiednich władz finansowych. Rządcom parafii w diecezji wskazał, że nakładane domiary podatkowe nie były

⁹⁸ Relacja biskupa Czajki w jego aktach personalnych.

uzasadnione, a postępowanie władz finansowych nie było zgodne z obowiązującym prawem. Taka postawa biskupa świadczyła jednocześnie, że przeciwstawiał się osobiście nie tylko domiarom podatkowym, ale także zarządzeniom władz państwowej. Dla Urzędu Bezpieczeństwa oznaczało to także, iż biskup uprawiał działalność propagandową przeciwko aktualnej władz państwowej. Konsekwencje ze strony władz państwowych dla biskupa były oczywiste. Nie mniej jednak nie występowały one otwarcie przeciwko biskupowi⁹⁹.

W 1950 r. biskup Czajka był inicjatorem utworzenia bursy dla ubogich uczniów szkół średnich w Częstochowie w domu zakonnym Braci Szkolnych. W tej bursie mieli znaleźć stancję ci uczniowie, którzy w przyszłości mieli zamiar wstąpić do stanu duchownego. Opieka Braci Szkolnych zapewniała tym uczniom dobre przygotowanie się w zakresie naukowym, a także trwanie w swoim zamiarze wstąpienia do Seminarium Duchownego. Władze miejskie zdecydowały wobec takich działań kościelnych zająć dom zakonny Braci Szkolnych i przeznaczyć go na hotel dla robotników huty w dzielnicy Raków. Wobec przemocy władz milicyjnych duża część domu zakonnego została zajęta, a w następstwie tego bursa nie mogła dalej funkcjonować. Było to wszakże nie tylko działanie przeciwko Braciom Szkolnym, ale także przeciwko biskupowi Czajce. Wkrótce jednak okazało się, że taka działalność władzy antykościelnej przyczyniła się do powstania Niższego Seminarium Duchownego w Częstochowie, które powołał drugi biskup częstochowski Zdzisław Goliński. Takie skutki działania przeciwko bursie biskupa Czajki nie były przewidziane przez miejscowe Służby Bezpieczeństwa¹⁰⁰.

Drugi biskup częstochowski zdecydował się przeprowadzić pierwszy synod diecezji częstochowskiej w 1954 r. W tym celu trzeba było podjąć wiele prac przygotowawczych. Promotorem tego synodu i wszystkich prac przygotowawczych został mianowany biskup Czajka. Jednakże przekonał się wkrótce, że były to zadania przekraczające jego siły. Zresztą i stan jego zdrowia nie pozwalał mu na prowadzenie długich i trudnych prac. Z tych powodów biskup Goliński mianował go swoim zastępcę w przewodniczeniu w pracach przygotowawczych synodu. Jedynie przewodniczył Synodalnej Komisji Statutowej. Musiał jednak coraz częściej poddawać się leczeniu szpitalnemu. Mimo to w sytuacjach trudnych dla diecezji ze względu na decyzje władz państwowych zdecydowanie stawał w obronie stanowiska kościelnego¹⁰¹.

12. W obronie Seminarium Duchownego

Taka sytuacja zaistniała w 1960 r. w związku z rewizją przeprowadzoną przez władze oświatowe i przedstawicieli Urzędu do Spraw Wyznań w Seminarium Duchownym w Krakowie. Premier Józef Cyrankiewicz w dniu 12 X 1959 r. powiadomił Episkopat Polski o nadzorze państwowych władz oświatowych i Urzędu do Spraw

⁹⁹ S. Czajka, Pismo w sprawie podatków duchownych zostało opublikowane w *Zarządzeniach i Komunikatach Kurii Diecezjalnej w Częstochowie*, ale aktualnie nie jest możliwe do odnalezienia.

¹⁰⁰ J. Związek, *Niższe Seminarium Duchowne w Częstochowie*, Częstochowa 2002, s. 35 – 38.

¹⁰¹ *Pierwszy synod diecezji częstochowskiej*, opr. S. Zimorowicz, Częstochowa 1958.

Wyznań nad seminariami duchownymi w Polsce. Biskupi uznali to zarządzenie za bezprawne i niedopuszczalne, ponieważ ingerowało w wewnętrzne sprawy Kościoła katolickiego, a powoływanie się premiera na ustawę z 1932 r. nie było uzasadnione. W Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie taka wizytacja została zapowiedziana na dzień 27 IV 1960 r. W tej sprawie przybył do Seminarium Duchownego na wyznaczony termin biskup Czajka. Na wizytację przybyli przedstawiciele krakowskiego kuratorium dla szkół średnich, przedstawiciele Urzędu do Spraw Wyznań z Katowic oraz Służby Bezpieczeństwa. Biskup wobec przybyłych przedstawicieli wszystkich władz państwowych zaraz na początku złożył oficjalny protest przeciwko takiemu postępowaniu, powołując się na przepisy Prawa Kanonicznego, pisma Episkopatu Polski do władz państwowych oraz ostatnie wypowiedzi wysokich przedstawicieli władz państwowych. Wskazał także na bezpodstawne powoływanie się na ustawę *O szkołach prywatnych* z 11 III 1932 r., która nie dotyczyła w latach II Rzeczypospolitej seminariów duchownych. Nadto złożył jeszcze drugi protest przeciwko sposobowi postępowania władz państwowych względem Seminarium Duchownego, gdyż pismo w sprawie przewidzianej wizytacji władze państwowe skierowały do rektora Seminarium Duchownego, a nie do właściciela tej instytucji, którym był biskup diecezjalny, wówczas biskup Zdzisław Goliński. Rektor był jedynie urzędnikiem, wyznaczonym przez właściciela Seminarium, który nie mógł podejmować wiążących decyzji w sprawach istotnych. Ani jeden ani drugi protest nie został przyjęty przez obecnych funkcjonariusz państwowych. W takich okolicznościach biskup Czajka oraz najwyżsi przełożeni seminaryjni opuścili miejsce spotkania. Jedynie pozostał jeden z wychowawców, który wizytującym pokazywał miejsca, w których chcieli dokonać wizytacji. Wizytacja została przeprowadzona w całym budynku seminaryjnym, w mieszkaniach kilku kleryków oraz w kuchni seminaryjnej. Przeprowadzona wizytacja bez kompetentnych przedstawicieli władzy diecezjalnej nie spełniła swoich zadań. Dlatego w późniejszym terminie te same władze oświatowe i Urzędu do Spraw Wyznań nadesłały pismo, domagające się istotnych wyjaśnień o stanie Seminarium i jego działalności wychowawczo – dydaktycznej. Biskup Goliński wyraził zgodę, aby udzielić odpowiedzi w sprawach zewnętrznej działalności Seminarium, natomiast co do dziedzin dotyczących treści kształcenia seminaryjnego informacji nie należało udzielać. Jednakże w tej korespondencji jak i realizacji postulatów władz państwowych biskup Czajka już nie uczestniczył¹⁰².

13. Represje ze strony władz komunistycznych

Przedstawiona wyżej postawa i działalność biskupa Czajki wobec wrogich działań władz komunistycznych nie pozostała bez zdecydowanej reakcji ze strony tychże władz. W jaką sferę jego działalności mogły uderzyć? Nie mogły przeciwdziałać jego działalności jako biskupowi pomocniczemu w diecezji, bowiem w tej dziedzinie mogły użyć jedynie przemocy, a to było bardzo niebezpieczne. Nie mogły także ograni-

¹⁰² M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa 2000, s. 98 – 109.

czyć jego działalności w Kurii Diecezjalnej jako wikariusza generalnego. Pozostała jedynie możliwość stosowania przeszkód w jego działalności jako proboszcza w parafii św. Zygmunta. Działania te mogły być realizowane w zakresie wymienionych wyżej domiarów podatkowych, nie udzielania zezwoleń na zakup materiałów niezbędnych do prowadzenia remontów przy kościele i budynkach plebańskich, a także przeprowadzanie niewyjaśnionych wrogich działań (włamania).

Parafia kierowana przez biskupa z konieczności musiała być wzorcową dla wszystkich parafii w diecezji. Jako wikariusz kapitulny pouczał proboszczów jak mieli postępować w sytuacji kiedy otrzymywali nakazy płatnicze. Takimi domiarami podatkowymi władze finansowe postanowiły nękać biskupa - proboszcza. Odwołania biskupa z góry były skazane na niepowodzenie. A spraw finansowych w parafii było wiele, bowiem w administracji parafii był także cmentarz grzebalny na Kulach. Proboszcz płacił zwykle podatki, a od nie płaconych domiarów podatkowych rosły wysokie odsetki. Powstała w tej sytuacji paradoksalna sytuacja, bowiem władze podatkowe przysyłały nakazy podatkowe, biskup ich nie płacił, rosły odsetki, a władze państwowe nie nakazywały egzekucji z obawy przed otwartą walką z biskupem, co byłoby wydarzeniem bezprecedensowym w całej Polsce. Kolejnym działaniem przeciwko rządcy parafii św. Zygmunta były utrudnienia w przeprowadzaniu remontów obiektów kościelnych, ponieważ na ich przeprowadzanie potrzebne były zezwolenia na nabycie materiałów budowlanych. Te remonty były prowadzone mimo wielkich trudności, ale były one konieczne i każdy dobry gospodarz by je realizował.

Szczególnie drażliwą, a dla biskupa przykrą była sprawa zburzenia murowanego parkanu wokół cmentarza przykościelnego. Kościół parafialny nigdy nie mieścił wiernych podczas większych świąt i uroczystości kościelnych. Wierni gromadzili się przed świątynią na cmentarzu przykościelnym, gdzie murowany wysoki parkan zapewniał spokój i nastrój religijny. Ten liczący kilkaset metrów długości niedawno został wyremontowany, a zwłaszcza dzięki staraniom samego biskupa zostały dobudowane fragmenty muru całkowicie zniszczone. Jednakże przejście na odcinku parkanu przykościelnego było wprawdzie utrudnione, a ze względu na rozwój ruchu samochodowego także niebezpieczne. Władze administracyjne w oparciu o te trudności podjęły nakaz o zburzeniu tego muru. Proboszcz natomiast bronił istnienia parkanu, bowiem zapewniał spokój modlącym się w kościele i na placu przykościelnym. Przy dobrej woli można było zachować parkan przykościelny przesuwając o kilka metrów ciąg komunikacyjny ulicą Krakowską, przydzielając kilka metrów z placu miejskiego. Ale tej dobrej woli wówczas nie było ze strony władz miejskich (później dokonano tego przesunięcia), a mur parkanu został zburzony. Kościół parafialny został bez żadnego ogrodzenia. Władzom administracyjnym zależało przede wszystkim na tym, aby pokazać biskupowi swoją dominację nad materialnymi sprawami kościelnymi¹⁰³.

Najbardziej dotkliwym działaniem ze strony Służby Bezpieczeństwa wobec biskupa Czajki było nie udzielenie mu paszportu na wyjazd na Sobór Watykański II

¹⁰³ Takie działania władz administracyjnych były aktualne w ostatnich latach życia biskupa S. Czajki.

w pierwszych dniach października 1962 r. Udział w otwarciu i pierwszej sesji soborowej miał dla każdego biskupa ogromne znaczenie. Biskup Czajka bardzo chciał wziąć udział w tym bardzo ważnym wydarzeniu w dziejach Kościoła. Teraz jednak funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa wykorzystali zgromadzone przez siebie materiały przeciwko biskupowi i w ich następstwie odmówiły biskupowi wydania paszportu. Na pierwszą sesję soborową pojechał ordynariusz częstochowski biskup Zdzisław Goliński i biskup pomocniczy Stefan Bareła, a biskup Czajka pozostał w tym czasie w diecezji częstochowskiej. Nie zmienił swego postępowania, a władze państwowe nie pozwoliły mu na wyjazd do Rzymu na późniejsze obrady soborowe. Obradami soborowymi zawsze interesował się bardzo żywo.

Po powrocie biskupów z pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II nastąpiła nagle śmierć biskupa Zdzisława Golińskiego. Biskup Czajka ponownie został wybrany wikariuszem kapitulnym. Urządził uroczystości pogrzebowe drugiego ordynariusza częstochowskiego i polecił umieścić w *Częstochowskich Wiadomościach Diecezjalnych* pełną dokumentację, dotyczącą tego wydarzenia. Na koniec swego urzędowania jako rządcy diecezji przekazał diecezje trzeciemu ordynariuszowi częstochowskiemu biskupowi Stefanowi Barele. Przeżywał również wraz z duchowieństwem i wiernymi śmierć papieża Jana XXIII i wybór na Stolicę Apostolską papieża Pawła VI. Dla wrażliwego i uczuciowego biskupa były to bardzo głębokie przeżycia.

14. Choroba i śmierć

Obowiązki, które wykonywał biskup Czajka przewyższały jego siły. Czynił wielkie wysiłki, aby te obowiązki wykonywać jak najdoskonalej dla dobra Kościoła. Czynił to kosztem swojego zdrowia. A zadawnione choroby szczególnie cukrzyca, czyniły spustoszenia w organizmie. Do końca pracował w Kurii Diecezjalnej, chociaż w mniejszym wymiarze zajęć. Do pogłębienia trudności zdrowotnych przyczyniły się bez wątpienia wrogie działania Służb Bezpieczeństwa, w tym głównie zakaz wydania mu paszportu na wyjazd na Sobór Watykański II. Nadmiar podejmowanych obowiązków spowodował zagrożenie zawałem serca. Musiał z konieczności podjąć leczenie sanatoryjne. Okazało się, że nie było to pierwsze zagrożenie życia biskupa, bowiem podobna sytuacja wystąpiła w 1960 r., ale po wyzdrowieniu biskup zapomniał o grożącym mu niebezpieczeństwie. Leczenie sanatoryjne w Ustce w lipcu 1963 r. okazało się nader skuteczne i dlatego podjął normalną pracę w Kurii Diecezjalnej i w parafii św. Zygmunta. Interesował się losami Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i studiujących kapłanów diecezji częstochowskiej. W rozmowach ze studiującymi kapłanami wspominał lata swego pobytu i pracy w tej uczelni. Bardzo wielkim szacunkiem darzył Rektora KUL ks. prof. dra hab. Mariana Rechowicza.

Wiosną 1965 r. groźba zawału serca wystąpiła ponownie, ale biskup chciał jeszcze uczestniczyć w zakończeniu roku szkolnego. Sytuacja zdrowotna była jednak groźna, ale wyjechał jeszcze na zakończenie Dni Maryjnych w Przemyślu, gdzie wygłosił w kościele Ojców Franciszkanów kazanie 31 maja. Stąd bezpośrednio wyjechał na

leczenie do Kołobrzegu, celem leczenia cukrzycy. Jednakże coraz częściej powtarzał do obecnego przy nim wikariusza ks. Leopolda Sokołowskiego, iż *przeczuwał śmierć* i zapowiadał, że *pewnie wróci do Częstochowy w trumnie*. Lekarze specjaliści stosowali wszelkie środki zapobiegawcze i lecznicze przeciwko wzrastającej cukrzycy, ale jednocześnie wzrastało zagrożenie zawałem serca. Tymczasem biskup śpieszył się do pracy w diecezji. Po zakończonym leczeniu czując się dobrze wracał do Częstochowy w dniu 3 lipca. Na Jasną Górę przybył w godzinach Apelu Jasnogórskiego. Uczestniczył w Apelu, a potem rozmawiał z Prymasem Polski. Po tej rozmowie udał się na Wały Jasnogórskie odmawiając Różaniec. Po powrocie na plebanię rozmawiał o sprawach parafii z wikariuszem ks. Franciszkiem Marusarzem, który w zastępstwie biskupa podczas jego nieobecności kierował parafią. Jednakże podróż i kilkugodzinne rozmowy w sprawach parafialnych były wysiłkiem ponad jego siły. Kładąc się spać po północy jeszcze czuł się dobrze, ale ok. godz. 5-ej rano poczuł się bardzo źle. Wezwany lekarz dr R. Maruszewski stwierdził bardzo ciężki stan chorego. Przyjął Sakrament Namaszczenia Chorych z rąk paulina o. Mariana Totha. Chorego odwiedzili jeszcze Prymas Polski i biskup częstochowski Stefan Bareła. W ostatnich słowach prosił Matkę Bożą, aby zabrała go do siebie. Zmarł przed godziną 14-tą¹⁰⁴. Na wieść o śmierci biskupa do kościoła św. Zygmunta, gdzie była trumna ze zwłokami zmarłego, przybywały ogromne rzesze wiernych nie tylko z miejscowej parafii, ale z całego miasta i okolicy. W dniu 5 lipca o godz. 19-tej trumna z ciałem biskupa Czajki zostały procesjonalnie przeniesiona na ramionach kapłanów do bazyliki katedralnej. Przewodniczył metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła. Mszę św. odprawił biskup Stefan Bareła, a kazanie wygłosił kardynał Wojtyła, ukazując Zmarłego jako wielkiego czciciela Matki Boskiej Częstochowskiej i obrońcę Kościoła przed atakami aktualnego ateizmu. Następnego dnia Mszę św. pogrzebową odprawił Prymas Polski, a kazanie wygłosił biskup częstochowski Stefan Bareła. Został pochowany w podziemiach katedry częstochowskiej. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział wielu biskupów, przedstawiciele KUL – u, kapituł katedralnych i kolegiackich, duchowieństwo diecezjalne i zakonne, bardzo dużo sióstr zakonnych oraz ogromna rzesza wiernych.

W *Naszym Życiu*, kleryckim piśmie ukazało się wspomnienie jednego z alumnów, w którym pisał: *Miałem okazję kilka razy przyjrzeć się szlachetnej sylwetce Zmarłego ... Uderzyła mnie przede wszystkim jego pokora i gorąca cześć ku Matce Bożej... Będąc jednego dnia w Cudownej Kaplicy na Jasnej Górze nie mogłem dotrzeć do ołtarza ze względu na dużą liczbę pielgrzymów. Stanąłem więc tuż przy wejściu. Po chwili wszedł do Kaplicy, zupełnie incognito, ś. p. ksiądz biskup Stanisław Czajka. Ponieważ nie było możliwości uklęknięcia w ławce Ksiądz Biskup wmieszany w tłum tuż obok drzwi całe nabożeństwo klęczał na posadzce... Widok Pasterza modlącego się i zmieszanego ze swoimi owieczkami był wzruszającą ilustracją do tych pięknych słów, kierowanych do Boga, aby pasterz mógł crescere Eum in plebem suum¹⁰⁵.*

¹⁰⁴ L. Sokołowski, dz. cyt., s. 245 – 246.

¹⁰⁵ A. Długosz, *Jakim go pamiętamy jako biskupa*, Nasze Życie 1965, s. 12.

15. Podsumowanie

W dziejach diecezji częstochowskiej biskup Stanisław Czajka zajął trwałe i wyjątkowe miejsce. Jego droga życiowa rozpoczęła się w zwykłej wsi kujawskiej. Ze środowiska wiejskiego wyniósł jednak wartości, które doprowadziły go zarówno na katedrę uniwersytecką oraz do godności biskupa pomocniczego w diecezji częstochowskiej. Była to pracowitość oraz właściwie pojęta ambicja, która kierowała go do podejmowania coraz to ważniejszych wyzwań życiowych. Bez wątpienia był dobrym wikariuszem, prefektem szkolnym i proboszczem, co było dla niego podstawą osobistej satysfakcji i uznania ze strony władzy kościelnej. Jego spotkanie z ks. Marianem Nassalskim, proboszczem parafii św. Barbary w Częstochowie, dawniej profesorem w Seminarium Duchownym we Włocławku, redaktorem bardzo cennych wydawnictw kościelnych oraz oficjałem Sądu Biskupiego w Częstochowie, sprawiło, że postanowił dalej kształcić się w zakresie prawa i prawa kanonicznego. Jako pracownik naukowy zyskał sobie uznanie władz akademickich oraz studiującej młodzieży. Wezwany do diecezji przez biskupa Kubinę działał bardzo owocnie w środowiskach młodzieżowych, tworząc liczne stowarzyszenia młodzieżowe. Na stanowisku rektora Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie wychowywał kandydatów do kapłaństwa w duchu odpowiedzialności za rozwój życia religijnego zarówno w środowiskach wiejskich jak i przemysłowych. Przeprowadził Seminarium Duchowne przez lata okupacji hitlerowskiej mimo kilkakrotnego wyrzucania tej instytucji na bruk przez władze okupacyjne oraz zorganizował tajne nauczanie filozofii i teologii, które po zakończeniu wojny zostało uznane przez władze oświatowe jako studia uniwersyteckie. Te trudy opłacił ciężką chorobą, a uzdrowiony w sposób nadzwyczajny w podziękowaniu za odzyskane zdrowie ślubował, że do końca życia będzie głosił cześć Matki Boskiej - Niepokalanego Serca Maryi. Temu ślubowaniu był wierny do ostatniej chwili swego życia.

Jako biskup pomocniczy w diecezji w latach, kiedy biskup ordynariusz Kubina był w podeszłym wieku i często chorował, brał na siebie wszystkie obowiązki kierowania diecezją. W okresie totalnej walki z Kościołem stawał w obronie duchownych i wiernych, czemu dawał wyraz w swoich kazaniach i zarządzeniach. Jego działalność, a szczególnie kazania podczas wizytacji kanonicznych w parafiach i w czasie nabożeństw jasnogórskich były stale inwigilowane przez Służby Bezpieczeństwa. Wyrazem represji przeciwko niemu były wielorakie utrudnienia w pracy duszpasterskiej, zwłaszcza jako proboszcza parafii św. Zygmunta w Częstochowie. Jego zdecydowana postawa w obronie wolności wyznania i sumienia spowodowała to, iż władze komunistyczne nie wydały mu paszportu na wyjazd na Sobór Watykański II, co bardzo głęboko przeżył. Był pierwszym biskupem spośród wychowanków Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a także pierwszym biskupem aresztowanym przez Urząd Bezpieczeństwa w Polsce Ludowej. Dzięki swej postawie i działalności stał się filarem wiary katolickiej w diecezji częstochowskiej. Był wierny swojemu zwołaniu biskupiemu *Mihi vivere Christus*. Jego droga do Chrystusa prowadziła przez

Niepokalone Serce Maryi, którego chwałę głosił do końca swojego życia. Wśród duchowieństwa i wiernych posiadał wielkie uznanie i autorytet.

Bibliografia biskupa Stanisława Czajki

1. Przedawnienie w prawie karnym kanonicznym, Lublin 1933.
2. De personie in Ecclesia principia generalia, Lublin 1934, cz. 1 – 2 (s. 263 + 261).
3. Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Częstochowie za rok 1932, Częstochowa 1932.
4. Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Męskiej Częstochowie za rok 1933, Częstochowa 1933.
5. Sprawozdanie z 7-letniej działalności Częstochowskiego Związku Młodzieżowego, *Niedziela* 8(1933), s. 258.
6. Młodzież Polska. Dodatek do *Niedzieli* 1931 – 1933.
7. Powołanie kapłańskie i obowiązki kapłańskie w świetle uchwał Synodu Plenarnego na Jasnej Górze 1936, Kraków 1939 (mps).
8. Naród Polski odnawia na Jasnej Górze Ślubowania Niepokalanemu Sercu swej Królowej i Pani, *Posłaniec Serca Maryi* 3(1947), nr 6, s. 2- 4.
9. Co Polska może uczynić dla kultu Niepokalanego Serca swej Królowej i Pani. Obowiązki wypływające ze Ślubowań Jasnogórskich, Częstochowa 1947 (mps w Bibliotece Ojców Paulinów na Jasnej Górze nr 4612).
10. Najserdeczniej błogosławię, *Posłaniec Serca Maryi* 3(1947), nr 3, s. 1.
11. W rocznicę poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu swej Królowej i Pani, *Posłaniec Serca Maryi* 3(1947), nr 3, s. 3 – 5.
12. Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca, *Posłaniec Serca Maryi* 3(1947), nr 6, s. 3 - 7; 4(1948), s. 3 – 4.
13. Kult publiczny Niepokalanego Serca Maryi w świetle dokumentów Stolicy św., *Posłaniec Serca Maryi* 4(1948), nr 1, s. 4 – 7; nr 2, s. 1 – 3.
14. Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca z Rozmyślaniami Różańcowymi ks. dra Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego i z przedmową Nabożeństwo Pierwszosobotnie ks. dra Stanisława Czajki biskupa z Częstochowy, Jasło 1948.
15. Nabożeństwo Pierwszosobotnie, Jasło 1948.
16. Pierwsze soboty maryjne w Rzymie i w Ameryce, *Posłaniec Serca Maryi* 4(1948) nr 3, s. 5.
17. Bractwa, zakony, kościoły i kaplice ku czci Niepokalanego Serca Maryi, *Posłaniec Serca Maryi* 4(1948), nr 3, s. 2 – 5; nr 4, s. 3-4; nr 5, s. 3 – 5; nr 6, s. 3 – 4.
18. Pielgrzymująca Matka Boska Fatimska gromadzi u swych stóp gołębie, *Posłaniec Serca Maryi* 5(1949), nr 1, s. 5 – 8; nr 2, s. 3 – 6; nr 3, s. 3 – 5.
19. Ankieta w sprawie szkód wojennych, *Wiadomości Diecezjalne*, 15(1945), s. 16 – 17.

20. Depesza do Stolicy św. o wyborze wikariusza kapitulnego, *CzWD* 37(1963), s. 189.
21. Orędzie wikariusza kapitulnego do kapłanów i wiernych, *CzWD* 37(1963), s. 199 – 200.
22. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa, *CzWD* 37(1963), s. 210 – 212.
23. Egzamininy wikariuszowskie, *CzWD* 37(1963), s. 113.
24. Godzina wspólnych modłów kapłanów, *CzWD* 37(1963), s. 213.
25. Imperata *De Spiritu Sancto* we Mszach św. podczas Soboru Watykańskiego II, *CzWD* 37(1963), s. 242.
26. Telegram wikariusza kapitulnego diecezji częstochowskiej do Jego Eminencji Kardynała Prymasa Polski, *CzWD* 37(1963), s. 270.
27. Życzenia j. J. E. Ks. Biskupa na dzień Bożego Narodzenia dla duchowieństwa i wiernych, *CzWD* 37(1963), s. 280 – 282.
28. Nominacje i zmiany wśród duchowieństwa, *CzWD* 37(1963), s. 282.
29. Nabożeństwo żałobne za śp. Prezydenta USA, *CzWD* 37(1963), s. 284.